8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wyd. A | Łódź, czwartek 24 lutego 1977 roku Rok XXXIII nr 44 (8629) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Minister spraw zagranicznych Francji złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka, w dniach 2—4 marca, minister spraw zagranicznych Francji, Louis de Guiringaud złoży wizytę oficjalną w Polsce.

Wybory w W. Brytanii za dwa lata

Premier brytyjski James Callaghan oświadczył w środę na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partii Pracy, że wybory powszechne w W. Brytanii odbędą się nie wcześniej niż za 2 lata.

Japoński satelita

W środę Japonia wprowadziła na orbitę okołoziemską swego dziesiątego sztucznego satelitę. Ważący 254 kg satelita miał być pierwotnie wystrzelony przy pomocy 3-stopniowej rakiety 13 bm., ale ze względu na awarię silnika eksperyment trzeba było opóźnić.

Spotkanie Edwarda Gierka z dziennikarzami

Wczoraj w Komitecie Centralnym partii odbyło się kolejne okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z dziennikarzami, pracownikami agencji prasowych, prasy, radia i telewizji. W spotkaniu, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz, uczestniczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski.

Zarówno w słowie wstępnym, jak i w odpowiedziach udzielanych na pytania zebranych, I sekretarz KC skoncentrował się na problemach wynikających z rezultatów minionego roku i zadaniach na przyszłość.

Rok ubiegły, choć trudny pod wieloma względami, przyniósł istotne postępy na drodze, którą wytyczyliśmy na VII Zjeździe partii — powiedział Edward Gierek. — Mimo spadku produkcji rolnej, nastąpił dalszy wzrost dochodu narodowego, spożycia, płacy realnej, a także wydajności pracy. Unowocześniliśmy bazę produkcyjną przemysłu, zmniejszyliśmy obciążenie dochodu narodowego inwestycjami, zanotowaliśmy poprawę w efektywności i racjonalizacji gospodarowania. Konsekwentnie realizowany był ustalony program poprawy warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych społeczeństwa.

Nie wszystkie ważne zadania zostały jednak zrealizowane zgodnie z planem. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest partykularyzm. Nieumiejętność dostrzegania — zawsze i w każdej sytuacji, interesów całego kraju, myślenie wąskimi kategoriami wyłącznie swojego zakładu lub regionu — przynosi wciąż jeszcze poważne szkody. Najczęściej zdarzające się przykłady takiego partykularyzmu, to nieuzasadnione ambicje i naciski inwestycyjne, sprzeczne z zasadą koncentracji sił i środków na obiektach najważniejszych. Przejawem partykularyzmu są również tendencje do przekraczania planów produkcji takich wyrobów, o których wiadomo, że nie cieszą się zainteresowaniem odbiorców.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obchody 59 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

W 59 rocznicę powstania Armii Radzieckiej społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji. Na cmentarzach wojennych i pod pomnikami ku czci bohaterów, m. in. w województwach bydgoskim, krakowskim, lubelskim, nowosądeckim i radomskim złożono kwiaty. Kombatanci zaciągnęli warty honorowe. Goszczący z okazji tego święta w woj. katowickim oficerowie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej przebywali w Hucie „Katowice", gdzie zapoznali się z przebiegiem produkcji i dalszym etapem budowy tego kombinatu metalurgicznego. Spotkali się też z aktywem polityczno-gospodarczym huty i 100-osobową grupą zatrudnionych przy jej budowie specjalistów radzieckich.

W Szczecinie i Legnicy odbyły się uroczyste koncerty, na które przybyli weterani walk wyzwoleńczych oraz byli żołnierze Armii Radzieckiej. W wielu miejscowościach woj. skierniewickiego zorganizowano koncerty laureatów konkursu piosenki radzieckiej.

W kinach woj. wrocławskiego, jeleniogórskiego i wałbrzyskiego przygotowano przeglądy filmów radzieckich; w programach znalazły się wybitne pozycje dokumentalne i batalistyczne, związane z historią sił zbrojnych Kraju Rad.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Załoga dawnego „Zamwesu", dziś pracującego pod firmą Zakłady Mechaniczne „Chemitex", składa się z wytrawnych rzemieślników, z których każdy zna wiele tajników fachu metalowca.

Kazimierz Woźny (frezer), Ryszard Gałęcki (spawacz), Bohdan Aleksandrowicz (szlifierz), Kazimierz Kuroń (ślusarz), Wacław Szablewski (brygadzista) oraz Jerzy Jezierski (st. mistrz), należą w łódzkim zakładzie przy ul. Grunwaldzkiej do wypróbowanej kadry fachowej. W każdej chwili kadra ta jest w stanie wziąć na warsztat i wykonać najbardziej skomplikowane zadanie. Często wśród zleceń znajdują się pionierskie w naszym kraju urządzenia prototypowe.

M. Kr.
Foto: A. WACH

O Zakładach Mechanicznych „Chemitex" piszemy również na stronie 2...

Szaleństwa w Rio

Dotychczasowy bilans karnawałowych szaleństw w Rio de Janeiro: od soboty do wtorku włącznie zginęło 114 osób. 11.758 skorzystało z pomocy lekarskiej, kurując obrażenia odniesione w wypadkach i bójkach.

Corvalan w Rzymie

W środę przed południem do Włoch przybył z 10-dniową wizytą na zaproszenie WIPK sekretarz generalny KP Chile — Luis Corvalan. Corvalan spotka się z przywódcami szeregu czołowych włoskich partii politycznych. Na piątek zapowiedziano wielki wiec w Rzymie z udziałem Corvalana.

Delegacja Sejmu PRL w Rumunii

Na zaproszenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR w środę przybyła do Bukaresztu delegacja Sejmu PRL, której przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, poseł Stanisław Kania. W skład delegacji wchodzą posłanki i posłowie: Zdzisław Balicki — zastępca przewodniczącego Sejmowej Komisji Handlu Zagranicznego, (PZPR), Jadwiga Giżycka-Koprowska — zastępca przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości (SD), Bolesław Kardaszewski — zastępca przewodniczącego Sejmowej Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska (PZPR), Zofia Łęgowik — zastępca przewodniczącego Sejmowej Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii (bezp.), Franciszek Dzierwa (PZPR) oraz Jan Niewiadomski (ZSL).

Na lotnisku Otopeni delegację Sejmu PRL witali: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR, zastępca członka politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK — Nicolae Giosan, wiceprzewodniczący WZN SRR — Virgil Teodorescu oraz liczna grupa parlamentarzystów rumuńskich.

Podczas 6-dniowej wizyty delegacja nasza przeprowadzi rozmowy z parlamentarzystami rumuńskimi dokonując wymiany doświadczeń z pracy i działalności obu izb ustawodawczych.

POSIEDZENIE Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego, podczas którego delegacja ZSRR przedstawiła do rozpatrzenia projekt układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, W. Lichaczew, podkreślił w swym przemówieniu pilną konieczność wcielenia w życie uchwał Zgromadzenia Ogólnego NZ, zmierzających do wprowadzenia powszechnego zakazu prób z bronią jądrową. W. Lichaczew wyraził nadzieję, iż państwa posiadające broń jądrową, które jako stali członkowie Rady Bezpieczeństwa NZ ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, wykażą właściwe zrozumienie dla wagi problemu i odpowiedzą na apel Organizacji Narodów Zjednoczonych.

50 mln. Amerykanów pali papierosy

Amerykańskie towarzystwo walki z rakiem podejmie nową wielką kampanię przeciwko paleniu papierosów. Od maja do czerwca br. w 8 wielkich miastach amerykańskich odbędą się szerokie debaty publiczne na ten temat.

Celem tej akcji jest m. in. doprowadzenie do anulowania subwencji dla plantotorów tytoniu, zaostrzenie kontroli reklamy, podniesienia podatków od papierosów i zapewnienia lepszej informacji o szkodliwości palenia.

W Stanach Zjednoczonych papierosy pali 50 mln osób. Wskutek raka płuc rocznie umiera ponad 100 tys. osób.

CO DZIEŃ NIESIE

W 55 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.33, zajdzie zaś o godz. 17.06.

Imieniny obchodzą

Bogusz, Maciej

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Nocą i w ciągu dnia zamglenia lub mgła. Temperatura od 0 do plus 8 st. C. Wiatry słabe północno-zachodnie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 743,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1848 — Ogłoszenie Manifestu Komunistycznego.

Taka sobie myśl

Noc mija szybko, gdy myśli biegną daleko.

Uśmiechnij się

— Czy są łapki na myszy?

MILIARDY za surowce wtórne

Szacuje się, że obecne zasoby surowców wtórnych wynoszą w Polsce ponad 200 mln ton. Składają się na to olbrzymie ilości złomu metali, makulatury, stłuczki szklanej, a także odpadów włókienniczych, sztucznych, mineralnych i odpadów przemysłu rolno-spożywczego. Z tego nieprzebranego bogactwa surowcowego korzystamy jednak tylko w niewielkim stopniu. Mimo, że surowce odpadowe w wielu przypadkach zastępują z powodzeniem znacznie droższe surowce pierwotne, obecnie zagospodarujemy ich jedynie około 140 mln ton wartości blisko 40 mld zł. Resztę pozostawia się swemu losowi. Ten stan rzeczy — jak stwierdzono na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 22 lutego musi ulec radykalnej zmianie.

W ostatnich latach, dzięki podjętym decyzjom, częściowo udało się już poprawić efektywność gospodarowania surowcami wtórnymi. M. in. zwiększono udział niektórych z nich w procesach technologicznych. Np. udział makulatury w produkcji papieru wynosi obecnie ok. 33 proc., a nie 26 proc. jak było jeszcze przed 4 laty. Podobny postęp uzyskano także w gospodarce złomem i niektórymi mineralnymi surowcami odpadowymi. Wszystko to jednak jest za mało w stosunku do istniejących możliwości. Jak twierdzą specjaliści, w obecnych warunkach moglibyśmy odzyskiwać nie 33 proc. makulatury, ale 40 proc. Równocześnie, gdyby zwiększyć ilość zbieranego w ciągu roku surowca tylko o ok. 2 kg na mieszkańca, całkowicie można byłoby zlikwidować import celulozy, na który rocznie przeznacza się aktualnie 76 mln dolarów.

Jak podkreślano na posiedzeniu Biura Politycznego w tym roku szczególnie ważnym problemem, wymagającym pilnego rozwiązania, jest zapewnienie terminowych dostaw złomu dla hutnictwa. Aby bowiem wytworzyć przeszło 18 mln ton stali, czyli aż o ok. 2,3 mln ton więcej niż w 1976 r., huty będą potrzebowały ok. 10 mln ton złomu. Od pewnego czasu występują jednak napięcia w zaopatrzeniu hutnictwa w złom. Ich bezpośrednią przyczyną było niewykonanie ubiegłorocznego planu jego zbiórki.

Jednocześnie, jak wykazała zorganizowana na przełomie listopada i grudnia ub. roku akcja powszechnej zbiórki złomu, istnieją znaczne rezerwy nie zagospodarowanego dotychczas surowca w postaci zużytych maszyn i urządzeń, konstrukcji stalowych, taboru kolejowego itp. W sumie podczas trwania powszechnej zbiórki zebrano dodatkowo ok. 130 tys. t. złomu stalowego, w tym 105 tys. ton przesłano do hut, odlewni i zakładów przerobu złomu (reszta, tj. ok. 25 tys. ton — ze względu na trudności transportowe — pozostała u dostawców). Dzięki tej akcji można było w grudniu ub. roku zapewnić hutom rytmiczną pracę, a także — przynajmniej częściowo — odbudować zapasy złomu.

Również w br., na przełomie marca i kwietnia, zorganizowana będzie podobna zbiórka. Jest więc czas na to, żeby przygotować się do niej jak najlepiej — tak, aby nie zdarzały się przypadki, iż ze względu na kłopoty z transportem i składowaniem złomu niektóre punkty skupu odmawiały przyjmowania surowca. Trzeba zrobić wszystko, aby tegoroczny plan, przewidujący zebranie (w tzw. zbiórce powszechnej) 6—6,1 mln ton złomu, był wykonany w pełni.

Więcej uwagi należy też poświęcić poprawie efektywności gospodarowania złomem na co dzień. M. in. konieczne jest w tym celu przyspieszenie złomowania maszyn i urządzeń przeznaczonych do kasacji. Należy się także zająć sprawą złomowania wycofanych statków morskich i śródlądowych oraz barek. Nie wykorzystuje się też możliwości zbiórki złomu od ludności, czego dowodem jest to, iż w ciągu ostatnich 10 lat liczba punktów skupu zmniejszyła się o 250.

Jest wreszcie bardzo trudny problem przerobu złomu. Rzecz w tym, że tylko ok. 40 proc. zbieranego surowca nadaje się do bezpośredniego zużycia w stalowniach; pozostałe 60 proc. wymaga specjalnego przygotowania: paczkowania, cięcia itp. Brak wystarczającej liczby odpowiednich maszyn — np. paczkarek, prasonożyc i młynów — powoduje iż można przetworzyć w ten sposób tylko część złomu. Istniejące poza tym zakłady przerobu zlokalizowane są przede wszystkim na południu kraju. W efekcie złom zbierany na północy i w centrum Polski wozi się najpierw na południe, a później z powrotem, np. do huty „Warszawa" i innych ośrodków. Ubocznym skutkiem niedostatku i nierównomiernego rozmieszczenia maszyn do przerobu złomu jest również nie najlepsze wykorzystanie wagonów kolejowych, które wożą nie sprasowany surowiec. Zamiast 23—24 ton ładuje się na nie nieraz tylko 13 ton złomu.

Rozwiązanie tych wszystkich problemów nie jest na pewno możliwe w ciągu jednego roku. Często też wymagać będzie dodatkowych nakładów inwestycyjnych, np. na budowę nowych i rozbudowę istniejących zakładów przerobu złomu. Jest to konieczne. Nie dysponujemy bowiem wystarczającymi zasobami rudy żelaza, które już teraz nadawały by się do eksploatacji. Rudę tę musimy importować. Mamy natomiast złom, który w znacznym procencie może ją zastąpić.

Rozwój naszej gospodarki i rozbudowa hutnictwa wymagają, ażeby wszyscy odpowiedzialni za skup złomu sprawie tej nadali niezbędny priorytet. Liczyć się będą nie deklaracje, a konkretne efekty. Akcja powszechnej zbiórki złomu dowiodła, że na tym odcinku istnieje jeszcze dużo niedociągnięć i braków. Ich sprawne usunięcie warunkuje wykonanie zadań najbliższego okresu. Za sprawne dostarczanie surowca do hut odpowiedzialni są wszyscy uczestnicy procesu zbiórki i transportu złomu.

Spotkanie E. Gierka z dziennikarzami

(Dokończenie ze str. 1)

Manewr gospodarczy, dokonywany po V i VI Plenum KC, zmierza poprzez przegrupowanie sił i środków do rozbudowy przemysłów pracujących dla rynku, dla rolnictwa i na eksport, do zapewnienia realizacji programu VII Zjazdu PZPR w nowej sytuacji, w nowych uwarunkowaniach. Pełne powodzenie tego manewru wymaga jednak znacznie bardziej racjonalnego i oszczędnego gospodarowania. Zastosowane kilka lat temu w tzw. jednostkach inicjujących rozwiązania należy pogłębiać i rozwijać. Muszą one wiązać interesy przedsiębiorstw i załóg z interesami kraju i całego społeczeństwa. Prace w tym kierunku prowadzi partyjno-rządowa komisja do spraw doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki.

Zwiększyć się musi odpowiedzialność instytucji i ludzi, a zwłaszcza kadry kierowniczej za wykonywanie stawianych przed nimi zadań. W działalności Komitetu Centralnego położony będzie szczególny nacisk na kontrolę realizacji uchwał partyjnych i państwowych, na umocnienie kontrolnej funkcji organizacji i instancji partyjnych, a także kontroli społecznej. Sprzyjać to będzie aktywizacji całego społeczeństwa w dążeniu do wyższej jakości pracy i warunków życia. Dziś najbardziej potrzebna jest dobra, sumienna praca. Zespalanie narodu do takiej właśnie zgodnej pracy dla wspólnego dobra jest jedną z głównych przesłanek całej pogrudniowej polityki partii. Wierzymy — powiedział E. Gierek — że każdy myślący i patriotycznie nastawiony obywatel udzieli tej polityce aktywnego poparcia.

Istnieje również potrzeba zdecydowanego przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym — lekceważeniu obowiązków zawodowych i obywatelskich oraz norm obyczajowych i moralnych, marnotrawstwu, niedbalstwu, pasożytnictwu, korupcji, klikowości, pijaństwu. Aktywności społeczeństwa w walce z tymi zjawiskami sprzyjać będzie dalszy rozwój form demokracji socjalistycznej, w tym m. in. konkretnej, twórczej krytyki. Edward Gierek wyraził przekonanie, że podjęta ostatnio przez Biuro Polityczne uchwała w sprawie dalszego doskonalenia działalności informacyjno-publicystycznej oraz umacniania ideowo-wychowawczej roli krytyki w prasie, radiu i telewizji zostanie właściwie wykorzystana dla zwalczania zjawisk i postaw utrudniających realizację programu rozwoju kraju, zakłócających codzienne życie ludzi pracy.

Omówienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Podkreślając znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której 60 rocznica przypada 7 listopada 1977 r., uchwała stwierdza, iż zapoczątkowała ona nową epokę w dziejach ludzkości. Szczególne powody do podniosłych obchodów rocznicy ma naród polski. Rewolucja Październikowa i zbudowany przez komunistów sojusz polsko-radziecki w zasadniczy sposób wpłynęły bowiem na zrealizowanie naszych aspiracji narodowych do niepodważalnej niepodległości i suwerenności, nienaruszalnego bezpieczeństwa, trwałego pokoju i socjalistycznego rozwoju. Te wszystkie podstawowe przesłanki pomyślności narodu umacniamy dziś, wcielając w życie linię VI i VII Zjazdu PZPR.

W wyniku zwycięstwa rewolucji powstało pierwsze w świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Proletariat Rosji, pod przewodnictwem leninowskiej partii, dowiódł, że potrafi nie tylko skutecznie bronić rewolucji, lecz także pomyślnie zrealizować pionierskie dzieło budowy socjalizmu.

Likwidując głód, nędzę, bezrobocie, ucisk społeczny i narodowy, socjalizm umożliwił ludziom pracy szeroki dostęp do wiedzy, nauki i kultury, do zdobyczy socjalnych. Ustanawiając władzę radziecką jako formę dyktatury proletariatu, zapewnił — niemożliwe w żadnym kraju kapitalistycznym — wolność i demokrację dla przytłaczającej większości.

Dla milionów ludzi na świecie zrodzony z idei Wielkiego Października socjalizm stał się synonimem pokoju, a Związek Radziecki — przykład realnego socjalizmu — oparciem dla wszystkich, którzy walczą o humanistyczne ideały świata bez wojen, o życie bez ucisku i wyzysku.

60 lat, które upłynęły od zwycięstwa Rewolucji Październikowej zmieniły radykalnie układ sił na świecie. Powstała i okrzepła światowa wspólnota bratnich krajów socjalistycznych, która stała się potężną siłą na arenie międzynarodowej. Rozpadł się kolonialny system kapitalizmu.

Dzięki walce ruchu narodowo-wyzwoleńczego oraz pełnemu poparciu i pomocy krajów socjalistycznych, powstały dziesiątki nowych niezawisłych państw. Umacniają się siły antyimperialistyczne, demokratyczne i rewolucyjne, dążące do gruntownych przeobrażeń społecznych w duchu socjalistycznym. Zacieśnia się sojusz pomiędzy wspólnotą państw socjalistycznych a postępowym nurtem w ruchu krajów niezaangażowanych. Dotychczasowy proces dziejowy świadczy o niezwyciężonej potędze trzech podstawowych sił rewolucyjnych współczesności: światowego socjalizmu, międzynarodowego proletariatu i ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Lata, które upłynęły od zwycięstwa Rewolucji Październikowej, w pełni potwierdziły leninowską tezę o decydującej roli partii nowego typu, jaką jest KPZR. Koncepcja rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, opracowana kolektywnie, dzięki wysiłkom KPZR oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych, stanowi wielki wkład w skarbnicę marksizmu-leninizmu.

Wypisane na sztandarach Rewolucji Październikowej prawa człowieka do wolności, sprawiedliwości społecznej i równości, znalazły pełne potwierdzenie w życiu, a socjalizm stał się najwyższą z dotychczas znanych form demokracji.

Szczególnie wiele uwagi poświęca uchwała wszystkim faktom, które wiążą się z współczesnymi dziejami naszego narodu, podkreślając, iż polsko-radziecki sojusz, przyjaźń i współpraca stanowią decydujący czynnik niepodległego bytu i rozwoju Polski Ludowej, są kamieniem węgielnym polityki naszej partii i państwa, kluczową przesłanką bezpieczeństwa i mocnej pozycji międzynarodowej naszej ojczyzny.

Z każdym rokiem rosną efekty polsko-radzieckiej współpracy we wszystkich dziedzinach. Uchwała wskazuje na historyczne znaczenie, jakie dla pogłębiania internacjonalistycznej więzi miały wizyty w Polsce sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa oraz wizyta przyjaźni w Związku Radzieckim partyjno-państwowej delegacji PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Otworzyły one nowe możliwości i perspektywy polsko-radzieckiej współpracy.

Wytyczając główne kierunki obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, uchwała wskazuje, iż celem ich będzie pogłębienie wiedzy społeczeństwa o przełomowym znaczeniu rewolucji dla światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, dla zwycięskich walk klasy robotniczej z wyzyskiem i uciskiem kapitalistycznym, powodzenia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w walce z kolonializmem i neokolonializmem, a także dla walki ludów o pokój i przyjaźń między narodami.

Uroczystości, które odbywać się będą od lutego do grudnia br., staną się okazją do przypomnienia wkładu Polaków w zwycięstwo rewolucji, przypomnienia jej znaczenia dla niepodległości Polski, do popularyzacji dokonań narodu radzieckiego.

Istotne jest ukazywanie znaczenia wszechstronnej współpracy Polski i ZSRR oraz całego obozu socjalistycznego dla rozwoju naszego kraju. Obchody powinny uwypuklać fundamentalne znaczenie leninowskiej polityki KPZR i państwa radzieckiego, jednolitej linii całej wspólnoty państw socjalistycznych dla budowy trwałego bezpieczeństwa i pokoju oraz rozwoju równoprawnej współpracy narodów. Wskazuje się na konieczność intensyfikacji zdecydowanej i konsekwentnej walki przeciwko siłom wrogim procesom odprężenia. Działalność propagandowa powinna też zmierzać do umacniania przekonania o potrzebie stałego zacieśniania sojuszu obronnego krajów socjalistycznych, będącego podstawowym warunkiem pomyślnego budownictwa socjalistycznego w naszych krajach.

Obchody 60 rocznicy Rewolucji Październikowej połączone zostaną z przypadającymi w br. rocznicami, w tym m. in. 107 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, 100 rocznicą urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, 59 rocznicą powstania Armii Radzieckiej, 55 rocznicą utworzenia Związku Radzieckiego, 32 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem oraz 32 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR.

W zakończeniu uchwały Biuro Polityczne KC PZPR wyraża przekonanie, że w obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej całe społeczeństwo polskie zamanifestuje uczucia gorącej przyjaźni dla wielkiego narodu radzieckiego. Biuro Polityczne zwraca się do OK FJN, do wszystkich organizacji społecznych, związkowych, młodzieżowych, do wszystkich instytucji państwowych, wojskowych, kulturalnych i naukowych, do całego społeczeństwa o godne uczczenie 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

* * *

Centralne obchody 60-lecia rewolucji w Polsce odbędą się w Warszawie.

Pełny tekst uchwały Biura Politycznego w sprawie obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej opublikowany zostanie w specjalnym wydawnictwie „Książki i Wiedzy".

Łódzkie ZM „CHEMITEX" dla fabryk włókien chemicznych

(INFORMACJA WŁASNA)

Zakłady Mechaniczne Włókien Chemicznych „Chemitex" w Łodzi — są jednym z najpoważniejszych ogniw zaplecza technicznego polskiej chemii. Dynamicznie rozwijający się przemysł chemiczny będzie w najbliższych latach potrzebował wielu podobnych zakładów mogących podejmować produkcję wciąż deficytowych części zamiennych do maszyn i aparatury, urządzeń prototypowych oraz unikalnych ciągów technologicznych. Wszystkie te zadania wykonuje dla branży włókien chemicznych łódzki „Chemitex" w swych dwóch zakładach w Łodzi i Sieradzu.

Ostatnim poważnym osiągnięciem Zakładów Mechanicznych „Chemitex" jest opracowanie i opatentowanie produkcji tzw. włośnic o otworach profilowych, zrobionych metodą elektrodrążenia, a także zagwarantowanie przemysłowi dostaw wszystkich towarzyszących przy tym urządzeniu narzędzi. Ta cenna aparatura, służąca do produkcji włókna poliamidowego i poliestrowego, dzięki wdrożeniu w „Chemitexie", będzie w br. już całkowicie wykonywana w kraju.

Dorobkiem technicznym o podobnym znaczeniu jest opracowanie produkcji noży do krajarek przędzy poliestrowej typu „Lummus" do maszyn importowanych z Japonii i USA. Seria produkcyjna tego elementu osiągnęła już kilkadziesiąt tysięcy sztuk i umożliwi w 1977 r. eliminację dolarowego importu. Z nowym rokiem załoga „Chemitexu" przystąpiła do wykonywania dla Tomaszowskich Zakładów Włókien Chemicznych linii produkcyjnej do wiskony. Linia, składająca się z 9 bloków wartości 80 mln zł, wykonana zostanie w br. w 50 proc. i będzie w 1978 r. włączona do produkcji w tomaszowskich zakładach.

M. Kr.

Efektowna kolekcja ubiorów „MARKO"

◇ Bluzy w stylu żeglarskim
◇ Damskie komplety plenerowe

Nie było udziwnień ani stylizacji — zaprezentowana wczoraj w ZPDz. „Marko" kolekcja wyrobów tego przedsiębiorstwa zebrała pochwały fachowców. Przede wszystkim dlatego, że zawierała to, czego my, klienci, oczekujemy od dziewiarstwa: ubiory o przyzwoitym standardzie.

To wielozakładowe przedsiębiorstwo, skupiające pod jednym zarządem byłe zakłady „Dresso", „Marko" i „Elasticanę", przedstawiło swoje aktualne możliwości produkcyjne: od staników, pasów damskich, kostiumów kąpielowych, po eleganckie ubiory wieloczęściowe.

Dominowało modne wzornictwo (kaptury, zbluzowania, nisko wszyte rękawy, „smaczki" orientalne). Wykorzystano również nową mieszankę surowcową, skutecznie udającą teksas: elastil łączony z bawełną w ten sposób, że część spodnią dzianiny tworzyła bawełna, zaś wierzch bistor. Podobały się również ubiory: spódnice, kamizelki-serdaczki, kombinezony dziecięce — z pikowanej dzianiny bistorowej. Szczególnie ładnie prezentowały się dziewczęce bluzy w stylu żeglarskim, damskie ubiory plenerowe, udane komplety dziecięce.

Zaprezentowane wczoraj 42 modele stanowiły ofertę eksportową przedsiębiorstwa — pokaz zorganizowany został dla przedstawicieli „Textilimpexu". Dyrekcja „Marko" zapewniła jednak, że przynajmniej połowa kolekcji wykorzystana zostanie w produkcji rynkowej, której znaczną część stanowią nadal golfy, ciągle poszukiwane w naszych sklepach.

(AT)

Ucieczka więźniów

We wtorek późnym wieczorem z więzienia Fossano na południe od Turynu zbiegło sześciu przestępców odsiadujących wyroki pozbawienia wolności za morderstwa i napady. Więźniowie wydostali się na zewnątrz w czasie gdy strażnicy oglądali program telewizyjny. Więźniowie odjechali w nieznanym kierunku skradzionym samochodem.

Kronika wypadków

▲ W Zgierzu przy ul. Parzęczewskiej, wczoraj o godz. 3.30 w gospodarstwie Jana G. spłonęła sterta słomy. Straty szacuje się na 10 tys. zł. Przyczyny pożaru bada specjalna komisja.

▲ O godz. 12.45, wybiegł na jezdnię ul. Sienkiewicza zza stojącego samochodu 21-letni Andrzej O. i dostał się pod samochód marki „Fiat" 6972 IF. Nieostrożny przechodzień doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego.

▲ Na skrzyżowaniu ul. ul. Nowotki i Kilińskiego, o godz. 14.15, kierowca „Stara" 5408 IS wjechał przy czerwonym świetle na samochód osobowy marki „Wartburg" 5052 IS. Kierowca „Wartburga" Antoni G. i jego żona doznali lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu im pierwszej pomocy, zostali zwolnieni do domu. Straty 15 tys. zł.

▲ Godz. 18.45. Przy zbiegu ulic Promińskiego i Przybyszewskiego, nietrzeźwy Wincenty R., lat 53, przebiegając nieostrożnie jezdnię dostał się pod koła „Fiata" 1083 IB, doznając złamania lewej nogi. Pieszy przebywa w Szpitalu im. Radlińskiego.

(ak)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 20. II. 1977 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 304.144 zł, 63 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 19.000 zł, 5.158 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 353 zł, 110.193 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł.

LOSOWANIE II

110 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 18.000 zł, 6.172 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 484 zł, 97.770 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 50 zł.

MAŁY LOTEK

I losowanie:
3, 8, 11, 16, 20

II losowanie:
1, 7, 16, 21, 30

końcówka banderoli:
6288

EXPRESS LOTEK
2, 20, 26, 27, 39

Dnia 21 lutego 1977 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w wieku 54 lat nasz najukochańszy Mąż, Brat i Wujek

S. + P.

JAN OLSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Mani, o czym powiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Stradivarius w starym pianinie

Mieszkaniec meksykańskiego miasta Nuevo-Laredo (stan Tamaulipas) — Ernesto Plassencia nie może dotąd uwierzyć swemu szczęściu: przed kilku miesiącami kupił stare pianino dla córki; niedawno, w przededniu urodzin, postanowił oczyścić i odświeżyć instrument; jakież było zdziwienie Plassencii, kiedy zaglądając do środka, znalazł skrzypce z napisem: „Antonio Stradivarius, wykonane w 1716 roku". Skrzypce pokazano natychmiast miejscowym ekspertom, którzy ocenili ich wartość na co najmniej 100 tys. dolarów.

Tegoroczne dożynki w Lesznie

W Lesznie odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego tegorocznych centralnych dożynek, które odbędą się w br. w tym mieście. W toku posiedzenia zapoznano się z planem działań związanych z dalszą aktywizacją zakładów produkcyjnych, rolników oraz służby rolnej tego przodującego w kraju regionu rolniczego.

Na przewodniczącego komitetu organizacyjnego centralnych dożynek wybrano I sekretarza KW PZPR w Lesznie — Stanisława Kuleszę.

„Kukułeczka" płaci:

LOSOWANIE I

Za 5 traf. — zł 3.315; za 4 traf. prem. — zł 173; za 4 traf. — zł 73; za 3 traf. prem. — zł 20; za 3 traf. — zł 10.

LOSOWANIE II

Za 5 traf. — zł 2.100; za 4 traf. — zł 44; za 3 traf. — zł 10; za 3 traf. z plusem — zł 10.

Premiowane końcówki banderoli w II losowaniu: 326 — 100 zł; 26 — 50 zł.

UWAGA! Dla PT Graczy posiadających kupony z banderolami 20 zł, na które nie padły wygrane — organizuje się specjalny „Konkurs Wiosenny" z główną wygraną — samochodem marki „Fiat 126 p". W „Konkursie" będą brały udział komplety z 10 odcinków „C" kuponów z gier od 13. II. — 27. III. br. Bliższe dane będą wkrótce w prasie i Punktach Odbioru. Szczegóły w Biurze ŁGL „Kukułeczka" tel. 298-40.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Inauguracja piłkarskiej wiosny bez Bońka, Kostrzewińskiego i Rozborskiego

Wygrać z Ruchem - dewizą jedenastki Widzewa

Jedenastce piłkarskiej Widzewa przypadła w udziale inauguracja wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo ekstraklasy w Łodzi. Niedzielnym meczem z chorzowskim Ruchem widzewiacy rozpoczną tegoroczne boje bogatego w liczne wydarzenia piłkarskiego sezonu 1977 r. Pierwsze w naszym mieście spotkanie o mistrzostwo Polski sezonu wiosennego, rozegrane będzie na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 86, początek o godz. 11.

Podobnie, jak mistrz jesieni — ŁKS (jedenastka z al. Unii zmierzy się w niedzielę o godz. 11 z ROW w Rybniku), piłkarze Widzewa starannie przygotowywali się do wiosennej rundy. Pracowicie spędzone dni na zgrupowaniu w Cetniewie oraz 11-dniowe tournee po NRD, rokują nadzieję na to, że Widzew powinien odegrać znaczącą rolę w rozgrywkach pierwszoligowych. Nastrój w drużynie przed niedzielnym spotkaniem jest optymistyczny. Mało, nikt w widzewskim klubie nie wątpi, że inauguracyjny pojedynek z chorzowskim Ruchem zakończy się pełnym sukcesem gospodarzy.

Optymizmu tego nie mąci nawet fakt, iż w pojedynku z „niebieskimi" zabraknie w drużynie łódzkiej trójki czołowych zawodników. W meczu z Ruchem nie wystąpi Boniek, któremu, jak pisaliśmy — choroba (zakaźna żółtaczka), przeszkodziła w należytym przygotowaniu się do sezonu. Obok Bońka nie wybiegną na boisko także Kostrzewiński i Rozborski. Obaj ci piłkarze nie mogą być brani pod uwagę przy ustalaniu składu z powodu kar nałożonych przez PZPN.

W czasie wczorajszego spotkania z dziennikarzami łódzkiej prasy trenerzy Widzewa P. Kowalski i Z. Kociołek ocenili realne szanse swojej drużyny w wiosennych rozgrywkach. W jesiennych bojach za stosunkowo najsłabszą formację uchodziła linia defensywy, co potwierdzała liczba straconych bramek (22), w odróżnieniu od ataku (26 zdobytych bramek). Biorąc pod uwagę formę zaprezentowaną w czasie 10 rozegranych w okresie przygotowawczym meczów sparringowych, role odwróciły się. Obecnie obrona stanowi największy atut zespołu. Obok silnego punktu, jaki stanowi Janas (obawy o formę tego zawodnika przebywającego na tournee kadry, okazały się bezpodstawne), doskonale prezentują się Chodakowski, Możejko i desygnowany do tej formacji — Grębosz, który poczynił duże postępy. Wyjątkowo słabo — zdaniem trenerów — prezentuje się atak. Gapiński ma chyba już za sobą okres życiowej formy, a Dawid nie prezentuje nadal takiego poziomu, jakiego należałoby wymagać od pierwszoligowca. Tym bardziej, że dwójce tej nie przyjdą w sukurs „nieobecni" — Rozborski (w meczu z Ruchem), a szczególnie rekonwalescent — Boniek. Zdaniem kierownictwa klubu Boniek będzie w pełni sił do ligowej miłocki nie wcześniej, jak po 5—6 pierwszych meczach wiosennej rundy. A jakie to jest osłabienie siły ofensywnej zespołu, świadczy najlepiej fakt, iż wymieniona wyżej dwójka zdobyła w jesiennych meczach mistrzowskich 12 bramek. W tej sytuacji ciężar walki spoczywać będzie w pierwszym rzędzie na Blachnie (demonstruje dobrą formę) i doświadczonym Pyrdole, mających do pomocy pozostałych kandydatów do drugiej linii (Zawadzki, Tłokiński, Jędrzejczak).

Widzewiacy doskonale pamiętają jesienną niefortunną porażkę w Chorzowie, która stanowi dodatkowy bodziec, mobilizujący cały zespół do bardziej skutecznej gry w niedzielnym meczu rewanżowym.

Zainteresowanych meczem Widzew — Ruch, sympatyków futbolu, informujemy, że bilety można zakupić w przedsprzedaży w „Orbisie" (pl. Wolności) w godz. 9—17 oraz w kasie stadionu (w niedzielę kasy czynne będą już od godz. 8). Zamówienia na zbiorowe karty wstępu przyjmuje sekretariat klubu.

(WRÓB.)

Francja - RFN 1:0

Piłkarska reprezentacja Francji zwyciężyła drużynę mistrzów świata, RFN 1:0 (0:0). Strzelcem jedynej bramki meczu, był w 52 min. Rouyer.

Włókniarz na czele

Rozgrywki II rundy ekstraklasy mężczyzn w tenisie stołowym odbywają się w dwóch grupach: „A" — mistrzowskiej i „B" spadkowej. Prowadzący w grupie „A" zespół łódzkiego Włókniarza wysoko zwyciężył drużynę ROW Rybnik. Główny konkurent łodzian gliwicki AZS pauzował. W grupie „B" nastąpiła zmiana lidera. W rewanżowym spotkaniu GKS Jastrzębie ponownie wysoko pokonał prowadzącą drużynę Zagłębia Lubin i zajął jej miejsce.

TABELA GRUPY „A"

1. Włókniarz	37:3	256—104	
2. AZS Gliwice	32:4	213—111	
3. AZS Gdańsk	28:12	203—157	
4. ROW Rybnik	20:20	190—170	
5. Siarka Tarnobrzeg	20:20	178—182	

Włókniarz-Concordia 5:2

Przebywający na zgrupowaniu przed rozgrywkami rundy wiosennej w ośrodku Nowa Gdynia piłkarze drugoligowej Concordii spotkali się wczoraj w towarzyskim meczu z łódzkim Włókniarzem. Mecz rozegrany na stadionie przy ul. Kilińskiego wygrał Włókniarz 5:2 (1:1).

Bramki zdobyli dla Włókniarza: Karkowski, Tumasz, Gawroński, Kompa i Szemiel, a dla Concordii: Cichecki i Świstek.

Zwycięstwo Startu w Krakowie

W hali krakowskiej Wisły rozpoczął się wczoraj przedostatni turniej finału „A" tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I ligi w piłce siatkowej kobiet. W pierwszym meczu gospodarz turnieju Wisła po zaciętej grze pokonała stołeczny AZS 3:2.

Nie sprawiły zawodu sympatykom tej dyscypliny sportu w naszym mieście siatkarki Startu zwyciężając zasłużenie Czarnych Słupsk 3:1 (15:10, 15:8, 12:15, 15:10). Łodzianki zaimponowały doskonałymi zbiciami piłki, a na wyróżnienie zasłużyły: Bełdzińska, Kopczyńska i Denisow.

* * *

W finale „B" siatkarzy we Włocławku, Włocławia wygrała z Chełmcem 3:2, a Stoczniowiec pokonał Górnika Siemianowice również 3:2.

Kolejny egzamin przed tokijską wyprawą

Kadra Polski - VŻKG Ostrava na łódzkim lodowisku

Pierwszym, poważnym sprawdzianem formy hokejowej kadry Polski przygotowującej się do marcowych mistrzostw świata grupy „B" (14—23. III. w Tokio), były ostatnio rozegrane dwa mecze w Oświęcimiu, gdzie wybrańcy trenera J. Kurka zmierzyli się z występującym pod firmą drugiej reprezentacji ZSRR, liderem drugiej ligi radzieckiej — Awtomobilistem ze Świerdłowska. Przeciwnik naszych kadrowiczów okazał się dość wymagającym egzaminatorem. Chociaż nie najsurowszym, biorąc pod uwagę wyniki spotkań (porażka 4:6 i remis 2:2)

Kolejnym, będzie pierwszoligowa drużyna (11 miejsce w tabeli ekstraklasy CSRS) VŻKG Ostrava. Wczoraj goście czechosłowaccy przybyli do naszego miasta, by dziś i jutro zmierzyć się z kadrą Polski na lodowisku Pałacu Sportowego. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 19, a piątkowy rewanż o godz. 18. Przy ul. Worcella zameldowała się także w komplecie polska ekipa. Na si hokeiści przeprowadzili w godzinach wieczornych trening. Po nich wyjechali na lód czechosłowaccy goście.

Trener J. Kurek wiele sobie obiecuje po łódzkich sparringach. Jego zdaniem zespół z Ostravy prezentuje dość wysoki poziom, wystarczający na kolejne surowe przeegzaminowanie umiejętności i zarazem przydatności kandydatów do reprezentacyjnej drużyny do Tokio.

Podobnie, jak w Oświęcimiu pojedynki łódzkie będą dalszym egzaminem dla naszego rodaka z CSRS — Leopolda Warzechy, 21-letniego obrońcy czołowej drużyny I ligi czechosłowackiej bratysławskiego Slovana. Warzecha wystąpi (podobnie, jak w Oświęcimiu) w piątce Podhala, w parze z A. Słowakiewiczem. Pierwszy egzamin wypadł pomyślnie dla Warzechy, który — jak stwierdził trener J. Kurek — przyda się w zespole polskim. Liczymy, że nasz rodak potwierdzi tę opinię również na łódzkim lodowisku.

W meczach z VŻKG Ostrava, trener Kurek wykorzysta wszystkie cztery piątki, w tym także łódzką, grającą w składzie: Potz—Szewczyk w obronie i Nowiński—Włodarczyk—Slusarczyk (Baildon) w ataku.

Po łódzkich sprawdzianach nasi kadrowicze wyjadą do ZSRR, mając w planie rozegranie kolejnych spotkań kontrolnych z radzieckimi zespołami.

(w)

Gdy chorobie na imię sieroctwo...

Witek waży 8 kg i ma 76 cm wzrostu. Nie umie jeszcze mówić. Wszyscy go tu rozpieszczają, ale też po trosze żałują trzyletniego chłopca, który rozwojem odpowiada rocznemu dziecku. Do Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Skierniewicach przyjechał niedawno z Domu Małego Dziecka w Nasielsku. Przedtem był w takim samym domu w Ciechanowie. Większość swego krótkiego życia spędził jednak w szpitalach. Był wcześniakiem, organizm od początku słaby wymagał specjalnej opieki.

A mogło być przecież inaczej. Jest jedynakiem, rodzice już po czterdziestce; wydawać by się mogło, że na chłopca czekano i powitano go z radością. Okazało się, że nie. Ojciec i matka nigdzie nie pracują, piją nałogowo. Sytuacja jest jednoznaczna.

— Podobnych przypadków jest wiele — mówi **TERESA CHEŁPIŃSKA**, nauczycielka przedszkolna, pierwsza osoba którą spotkałam w Pogotowiu. Prowadzi mnie do swoich maluchów.

— Mają teraz leżakowanie po obiedzie, więc będziemy mogły w miarę spokojnie porozmawiać. Większość moich podopiecznych, to dzieci z tzw. środowisk marginesowych. Córki i synowie alkoholików, niebieskich ptaszków wszelkiego autoramentu, a także dzieci z rozbitych małżeństw. Przywożone są do nas w nagłych, wypadkach, kiedy — pozbawione opieki rodzicielskiej — nie mają do kogo zwrócić się o pomoc. Czasami przebywają w naszym Pogotowiu także dzieci, którymi ciężko chore matki nie mogą się opiekować. Ale takie wypadki są rzadsze i najczęściej kończą się szczęśliwym powrotem do domu.

— Jakie metody trzeba zastosować, by zdobyć sobie zaufanie tych dzieci?

— Najlepszym wyjściem jest praca indywidualna. Przez te trzy miesiące pobytu tutaj trzeba z nimi dużo, bardzo dużo rozmawiać. Poświęcać im wiele uwagi, okazywać wiele ciepła, serdeczności. Zarówno dzieci ze środowisk, o których wspomniałam, jak i wychowankowie domów małego dziecka nie mają wykształconych często podstawowych nawyków. Są rozwinięte fizycznie, ale niewystarczająco pod względem psychicznym. Trudniej u nich o emocjonalne reakcje, o głębsze uczucia.

W domach małego dziecka, gdzie grupy są znacznie większe niż u nas, nie ma możliwości nawiązania bliskiego kontaktu między opiekunkami a dziećmi. To jest chyba przyczyna, że czasami załamuję ręce. Lecz kiedy po kilku miesiącach widać efekty, kiedy dziecko robi wyraźne postępy, nie żałuję że przed pięciu laty zdecydowałam się na pracę tutaj.

— A co pani robi? A co to jest? — przerywa mały ciemnowłosy Radek, który nie mógł już wysiedzieć spokojnie i zaintrygowany magnetofonem chce go dotknąć. Pani Teresa układa go z powrotem na leżaku, mówi kilka ciepłych słów, wręcza nowe zabawki i kontynuuje opowieść.

— Przede wszystkim trzeba zwracać ogromną uwagę na kształcenie poprawnej wymowy. Prawie wszystkie mówią niedbale lub mają poważne kłopoty z poprawnymi wypowiedziami. Wychowując je opieram się na programie przedszkolnym. Muszę, oczywiście, przystosowywać go ciągle do poziomu moich dzieci. U sześciolatków o poziomie dziecka czteroletniego muszę wypracować szereg nawyków i wiadomości. Dzieci nie znają np. kolorów, nie umieją liczyć, nie mówiąc już o znajomości figur geometrycznych i podstawowych pojęć abstrakcyjnych. Dzieci wychowane w domu, gdzie oglądają telewizję, gdzie im się czyta książki, gdzie się z nimi rozmawia, znają te pojęcia niemal od kołyski.

Jeżeli mam niewielką grupę praca idzie dobrze. Rozmawiam z każdym z osobna, tłumaczę, wyjaśniam, żartuję. Staram się dać im choć namiastkę rodzinnego ciepła. Sam Witek, ten, który właśnie wrócił ze szpitala, bardzo mnie absorbuje. Nie umie nawet dać znać, że chce siusiu. Trzeba go trzy razy dziennie przebierać, pamiętać o nim w każdej niemal chwili, uczyć go podstawowych reakcji i odruchów. A przecież do moich zajęć tutaj należy nie tylko wychowywanie dzieci, lecz także wszelkie czynności gospodarcze. Utrzymanie porządku w szafkach, zmiana pościeli, ubrań, kupno zabawek itd., itd.

Wracając do Witka: mamy wywiad społeczny, przeprowadzony przez opiekuna społecznego tam, gdzie mieszkają rodzice dziecka. Jeśli matka chłopca zdecyduje się go zabrać — jak mówiła podczas swej niedawnej bytności tutaj — opiekun sprawdzi, czy dziecko będzie mieć u niej rzeczywiście odpowiednie warunki. Matka Witka, kiedy go ujrzała (a nieczęsto go odwiedza) rozpłakała się. Ja jej na to powiedziałam: — Proszę pani, tu nie ma co ronić łez. To jest dziecko, któremu trzeba poświęcić dużo pracy, dużo serca, troski, bo jest mizerne, słabiutkie. Od pani zależy, jaki będzie w przyszłości.

Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Skierniewicach powstało w czerwcu 1957 roku na bazie dwóch domów dziecka. Jest placówką opiekuńczo - wychowawczą o charakterze pogotowia, toteż dzieci przebywają tu 3—6 miesięcy a potem są kierowane do domów dziecka. Jeżeli zaś są wyjątkowo trudne, wysyła się je do Zakładu Wychowawczego w Warszawie, skąd wędrują dalej.

Tutaj mają pierwszy normalny dom, dostają nowe ubrania. Ich opiekunowie celowo wystrzegają się kupna czegoś, co dzieci odczułyby za podkreślające ich trudną sytuację, ich odrębność. Miesięcznie przeznacza się na każdego wychowanka 3.000 zł. To dużo, jeśli weźmie się pod uwagę, że rodzice albo nie uczestniczą w utrzymywaniu dzieci, albo płacą wręcz symboliczne sumy, choć nieraz są bardzo dobrze uposażeni.

Podczas pobytu w pogotowiu obserwuje się je, bada. Psycholog **HONORATA SZULC** ustala ich poziom i zdolności. Jeśli trzeba, kierowane są do poradni wychowawczo-zawodowej. Wydaje ona opinię do jakiej szkoły należy je skierować. Potem szuka się dla nich miejsca w którymś z trzech domów dziecka w województwie. W tym czasie dzieci nie przerywają nauki. Uczęszczają albo do szkoły w pogotowiu (klasy I—VI) lub do którejś ze szkół w mieście.

— Dzieci tutaj robią wrażenie spokojnych, pogodnych. Zarówno maluchy, jak i nastolatki. Podobno wysyłane do domów dziecka, wracają z powrotem do was? Jak to osiągacie?

Z tym pytaniem zwracam się do dyrektora pogotowia **KAZIMIERZA WIECZORKA.**

— Trzeba mieć dla nich wiele wyrozumiałości. Przez pierwsze dni są nieufne. Nie wierzą, że ktokolwiek chce im pomóc. Nauczone w domu dbać same o siebie, chodzą własnymi drogami. Mija nieraz sporo czasu nim przełamiemy ich wrogość, nim zaczną mówić. W zeszłym roku mieliśmy 16-letniego gitowca, który próbował u nas zakładać taką „organizację". Miał za sobą ciężkie przejścia, nienawidził ojca. Twierdził, że „i tak go zabije, i tak...."

Inny zaś wychowanek, 9-letni chłopiec ze Zgierza, milczał przez dwa miesiące po przyjeździe do nas. Okazało się, że ojciec na jego oczach zabił matkę nożem. Dziecko doznało szoku. Ale po kilku miesiącach nie chciał od nas wyjeżdżać. Był jeszcze w pogotowiu, kiedy dostał list od ojca z więzienia. List kończyło zdanie: „Bierz przykład z tatusia..."

W latach sześćdziesiątych przez nasze pogotowie przewijało się 350—400 dzieci rocznie. Byliśmy obok Białegostoku najaktywniejszym Pogotowiem Opiekuńczym w kraju. Teraz dzieci jest mniej. W zeszłym roku znalazło u nas pomoc 134 dzieci. Na obniżenie tej liczby wpłynęło przejęcie przez poradnie opiekuńczo-wychowawcze części naszych kompetencji. Wydają one orzeczenia dokąd kierować dzieci w przypadkach gdy sytuacja nie wymaga natychmiastowego odseparowania od środowiska rodzinnego.

* * *

Już same liczby mówią, jak bardzo potrzebne są placówki tego typu. Jak bardzo trzeba rozwijać ich sieć, kształcić kadrę. Jak dbać o zaopatrzenie i wyposażenie domów, gdzie zagubione, pozostawione same sobie dzieci znajdują materialne oparcie i serce. Ale to tylko półśrodki. Czy te osamotnione istoty zapomną kiedyś zupełnie o cierpieniach i goryczach, jakie były ich udziałem? Czy nie odciśnie na nich swego piętna choroba zwana sieroctwem? W swoich ciepłych domach, przed telewizorem i po dobrej kolacji, nie zapominajmy o ludziach, którzy starają się choć w części im pomóc.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

W Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Włókienniczych „Dolmel" we Wrocławiu wykonano już 6 wielkich silników elektrycznych dla Huty Katowice. W tym roku zakłady wykonają jeszcze 35 takich urządzeń. W „Dolmelu" produkuje się maszyny dużej mocy dla energetyki, hutnictwa, górnictwa, dla cementowni i innych gałęzi przemysłu.

Dobre warunki - dobra praca

50 milionów złotych otrzymają w postaci nagród najlepsze załogi za wyniki osiągnięte w ubiegłorocznym, **IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty.** Wkrótce konkursowe komisje przystąpią do ocen. Będą miały trudne zadanie: **w rywalizacji uczestniczyło prawie 2 tys. przedsiębiorstw z całego kraju. W samym tylko miejskim województwie łódzkim do współzawodnictwa stanęło 36 załóg dużych zakładów pracy.**

Jedną z nich jest znana z dobrej roboty załoga Łódzkich Zakładów Wyrobów Metalowych „Wizamet". Gdy nadejdzie czas złożenia sprawozdań, zakład będzie miał czym się pochwalić. **„Wizamet" wykonał plan produkcji 1976 r. na 15 dni przed terminem, dostarczając na rynek i eksport dodatkowe ilości żyletek i maszynek do golenia. W ub. roku wyroby „Wizametu" uzyskały trzy znaki jakości. W rezultacie 95 proc. całej produkcji opuściło zakład ze znakiem najwyższej jakości krajowej „1", a znaczna część — nawet z międzynarodowym znakiem „Q".**

Wiele jest sposobów na dobrą robotę. Na pewno do najważniejszych należą wysokie kwalifikacje załogi, dobry stan maszyn i urządzeń, odpowiednia organizacja pracy. Ważnym czynnikiem jest atmosfera pracy i wynikające z niej stosunki międzyludzkie.

Ogromny wpływ na dobrą robotę mają warunki pracy — jej bezpieczeństwo, czystość i temperatura pomieszczeń, izolacja źródeł hałasu oraz wyposażenie zakładu w niezbędne udogodnienia w postaci stołówki, bufetu, kącików śniadaniowych, szatni, natrysków, umywalni.

Po VI Zjeździe partii w tysiącach przedsiębiorstw wydatnie poprawiły się warunki pracy, bezpieczeństwo, higiena i estetyka. Powstał dla tych spraw korzystniejszy klimat. Szersze są dziś możliwości wypoczynku dla pracowników i ich rodzin. Przykładem tych zmian może być również łódzki „Wizamet".

Starsi pracownicy przedsiębiorstwa pamiętają nie tak dawne przecież czasy, kiedy w zadymionych pomieszczeniach królowały koksowe piece, a ludzie kończyli robotę czarni od sadzy. Dziś w „Wizamecie" są jeszcze stanowiska — jak w każdym zresztą zakładzie metalowym — gdzie nie da się utrzymać idealnej czystości, jednakże przeważająca część załogi zamiast wysmarowanych, jak dawniej, kombinezonów, nosi czyste ubrania robocze.

Oddając sprawiedliwość, trzeba powiedzieć, że swoją metamorfozę zakład przy ul. Wodnej zawdzięcza przede wszystkim **zmianie profilu produkcji.** Przed kilkunastu laty zarzucono kowalskie sposoby wytwarzania różnorodnych metalowych detali i nastawiano się na produkcję żyletek — wyrobu wymagającego wyższej precyzji. Do pomieszczeń zaczętoszych warunków pracy załogi.

wstawiać nowe maszyny i urządzenia. **Praca przy ich obsłudze wymaga wyższych kwalifikacji i jest lżejsza, bezpieczniejsza, z pewnością daje też pracownikowi więcej satysfakcji.**

Jednakże wstawienie nowych maszyn nie rozwiązało wszystkich problemów natury socjalnej. Szatnie z umywalniami, kąciki śniadaniowe, bufet, klimatyzacja niektórych pomieszczeń stanowią dorobek ostatnich lat. W nowym klimacie wyposażenie zakładu w niezbędne urządzenia socjalne nie wymagało tylu co dawniej czasochłonnych zabiegów, nie sprawiało tylu kłopotów. **Cechą polityki socjalnej po VI Zjeździe jest bowiem równorzędne traktowanie spraw człowieka i spraw produkcji.**

Mówiąc o zmianach przy ul. Wodnej, odnotować należy szersze możliwości wypoczynku załogi w zakładowym ośrodku i domach FWP. Dzięki dwóm własnym autokarom więcej osób wyjeżdża na sobotnio-niedzielne wycieczki. Dla każdego dziecka znalazło się miejsce na obozie lub kolonii. Ten nieduży zakład, liczący kilkuset pracowników, zatrudnia dwóch lekarzy. Na miejscu nie ma wprawdzie własnej stołówki, ale pracownicy mogą korzystać z abonamentów w zakładach zbiorowego żywienia. Dzięki poprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, z roku na rok maleje ilość wypadków. Czy oznacza to, że wszystko zostało już w zakładzie zrobione?

Dyrekcja i przedstawiciele rady zakładowej mówią, że **sporo jeszcze brakuje.** Problemem jest np. nadmierny hałas, nie najlepsza jest jeszcze estetyka starych pomieszczeń. Należy rozbudować zakładowy ośrodek wczasowy, aby sprostać rosnącym potrzebom załogi. Kierownictwo zakładu i czynniki społeczne znają te problemy i podejmują przedsięwzięcia w celu ich rozwiązania. **Do działania na rzecz poprawy warunków pracy i wypoczynku załogi dopinguje również specjalne porozumienie między dyrekcją zakładu, radą zakładową i Zarządem Głównym Zw. Zaw. Metalowców. Ma ono zapewnić koordynację działań na rzecz coraz bezpieczniejszych i zdrowszych warunków pracy załogi.**

Są to poczynania godne pochwały, świadczące o trosce kierownictwa „Wizametu" o sprawy załogi. Tego samego, niestety, nie można powiedzieć o wszystkich przedsiębiorstwach. Słuchając uważnie dyskusji na styczniowych konferencjach samorządu robotniczego, można było zauważyć znamienną i niepokojącą ich cechę. Na tych ważnych spotkaniach mówiono prawie wyłącznie o zagadnieniach czysto produkcyjnych, związanych z wielkością, profilem i jakością wyrobów. Są to bez wątpienia sprawy o kluczowym znaczeniu, wydaje się jednak, że zapomniano, a może po prostu odsunięto na dalszy plan, sprawy mające bezpośredni wpływ na wielkość i jakość produkcji, na dobrą robotę. Chodzi o warunki pracy w przedsiębiorstwach.

Słuchając dyskusji na KSR, można było odnieść wrażenie, że to, co do tej pory osiągnięto w dziedzinie poprawy warunków pracy, jak gdyby satysfakcjonowało dyrekcję i samorządy zakładów. Że to wszystko, co jeszcze się robi, aby ulżyć załogom, jest **rezultatem siły rozpędu.** A przecież daleko jeszcze do sytuacji, w której we wszystkich zakładach zapewniono by załogom niezbędne warunki socjalne.

Przypomnijmy chociażby, że milion ludzi w Polsce pracuje w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Co najmniej pół miliona osób, jeśli nie więcej, narażonych jest na działanie nadmiernego hałasu. Dotyczy to także zakładów przemysłu lekkiego. Setki tysięcy pracowników przebywa codziennie w zapylonych pomieszczeniach. Podnoszą się głosy, że nawet w najbardziej nowoczesnych zakładach włókienniczych natężenie hałasu jest niejednokrotnie większe niż w starych. Wiele zostało do zrobienia w dziedzinie opieki zdrowotnej, a wysoka nadal absencja chorobowa jest chyba najlepszym tego dowodem.

Być może, postawiony tu zarzut, że sprawa realizacji rosnących i niewątpliwie trudnych zadań produkcyjnych znów zaczęła przesłaniać kierownictwom zakładów konieczność dalszego doskonalenia warunków pracy — nie ma pełnego uzasadnienia. Może alarm jest przedwczesny. Takie jednak wnioski nasuwają się z przebiegu obrad KSR. Obyśmy nie mieli racji...

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Prawo i życie

„Prywaty" ciąg dalszy

Zofia Tarnowska

W maju 1976 r. w artykule pt. „Prywata" pisałam o sprawie Mariana Matuszewskiego, kierownika referatu nadzoru budowlanego Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium RN Śródmieście, który działając w celu przysporzenia korzyści majątkowych swemu ojcu, nie dopełnił obowiązku wydania nakazu rozbiórki obiektów, wybudowanych na terenie podlegającym wywłaszczeniu.

Analogiczne nadużycie funkcji miało miejsce w stosunku do własności Zdzisława Stawowskiego. Przestępcze działania oskarżonego doprowadziły do strat mienia w wysokości 1.200 tys. zł. Ojciec referenta i przyjaciel otrzymali niesłuszne odszkodowania wywłaszczeniowe. Sąd skazał nieuczciwego urzędnika na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary oraz 80 tys. zł grzywny. Sąd Wojewódzki (prokurator wniósł rewizję) uznał ten wyrok za słuszny.

Na skutek rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez prokuratora generalnego PRL, Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy Mariana Matuszewskiego, orzekł karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat bez zawieszenia jej wykonania.

* * *

W wyniku dalszego postępowania — już na drodze cywilnej — doszło do wystąpień o zwrot nielegalnie pobranych odszkodowań. W listopadzie 1976 r. Zarząd Gospodarki Terenami Miasta wezwał Aleksandra Matuszewskiego do zwrócenia nienależnie wypłaconych mu 237 tys. złotych w terminie 7 dni. Pozwany nie zwrócił pieniędzy. W tej sytuacji sprawą zajął się sąd. 31 stycznia br. niżej podpisana była jedyną osobą na sali sądowej podczas ogłaszania orzeczenia. ZASĄDZONO ZWROT sumy 237 tys. zł z rygorem **natychmiastowego wykonania.**

Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Łodzi wniosła pozew o zapłacenie 279 tys. zł z tytułu nienależnego świadczenia od rodziny Stawowskich.

Pozwani nie uznali powództwa. Na pytania sądu wyjaśnili, że pieniądze zużyli na własne potrzeby (614 tys. zł), uznają je za słusznie wypłacone i napisali w tej sprawie skargę do odpowiedniego ministerstwa. Decyzję z 1972 r. o odszkodowaniu uznają za prawomocną, a całą obecną historię odczuwają jako... nagonkę. Stawowski wyjaśnił, że pracował razem z Marianem Matuszewskim, natomiast przypadkiem jest, że Aleksander M. był jego sąsiadem, jak zresztą sąsiadem „całej ulicy". (Z orzeczenia sądu karnego wynika całkiem wyraźnie, jaki to „przypadek" zadecydował o niesłusznych odszkodowaniach).

Sąd cywilny postanowił zawiesić postępowanie na 3 miesiące do... rozpatrzenia skargi przez ministerstwo. Jednocześnie zapowiedział, że zażąda okazania książeczek PKO, na których pozwani mają oszczędności i oświadczył, że będzie zainteresowany co do terminów nabywania samochodów przez pozwanego (miał „Mercedesa", przedtem inny pojazd zagranicznej marki). Poza tym sąd poradził pozwanym, żeby udali się do adwokata.

* * *

Jeszcze jedna sprawa odbyła się przed sądem cywilnym: o uchylenie decyzji Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, mocą której Aleksander Matuszewski przestał być członkiem ŁSM. Jak wiadomo, ogrodnik — właściciel domku przy ul. Lubeckiego 21 — dostał w przyśpieszonym tempie przydział spółdzielczego mieszkania, posiadając jednocześnie własny dom naprzeciwko.

Kiedy wszystkie matactwa wyszły na jaw — ŁSM na walnym zebraniu przedstawicieli 29 maja 1976 r. na wniosek zarządu, postanawia skreślić go z rejestru członków ze względu na poważne naruszenie przez niego przepisów prawa i zasad współżycia społecznego. Wprowadził on bowiem spółdzielnię w błąd, mówiąc, że lokal, w którym mieszka, podlega wyburzeniu, mieszkając przy ul. Lubeckiego 21, uzyskał mieszkanie spółdzielcze o większej powierzchni, fałszywie podając stan osób w rodzinie.

Sąd uznał: **uchwała została podjęta wbrew warunkom statutu, który przewiduje, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad i podanych do wiadomości członków najpóźniej na 7 dni przed terminem. Tego nie dopełniono. Uchybienie to narusza w sposób istotny prawa członkowskie powoda i stanowi podstawę do uchylenia zaskarżonej uchwały.**

Poza tym: **powód nie podejmował czynności, mających na celu wprowadzenie w błąd zarządu spółdzielni i wcześniejsze uzyskanie mieszkania (...). We wniosku o przydział zgłosił do wspólnego mieszkania żonę i wnuczkę, dzięki czemu uzyskał prawo do otrzymania mieszkania typu M-4. Faktem jest, że wnuczka do dziś (wrzesień 1976 r.) nie została zameldowana, co niewątpliwie stanowi naruszenie obowiązujących przepisów.**

Należy jednak wziąć pod uwagę, że blok, w którym powód obecnie zamieszkuje, położony jest najbliżej jego ogrodu, a okna mieszkania wychodzą na szklarnię. Od strony ogrodu znajdują się tylko mieszkania typu M-4 i przyznanie takiego lokalu było w tym wypadku celowe i uzasadnione (...).

* * *

Na temat sposobu uzyskania mieszkania spółdzielczego mamy dokładny pogląd na podstawie materiałów kontrolnych inspektora kontrolno-rewizyjnego z 10 czerwca 1975 r. Aleksander Matuszewski złożył deklarację-wniosek 16 lutego 1971 r. Przyjęty został na członka już 9 lipca 1971 r. We wniosku podał, że był najemcą lokalu przy ul. Lubeckiego 21 z żoną Kazimierą i wnuczką Beatą. Sam sobie potwierdził te dane w pozycji „potwierdzenie przez osobę prowadzącą meldunki" (!). Dane nie zostały komisyjnie potwierdzone.

W aktach ŁSM znajduje się pismo Al. Matuszewskiego z 24 kwietnia, w którym wyraża on zgodę na przyjęcie mieszkania M-3 w bloku nr 1. W dokumentach brak pisma-oferty, kiedy i kto oferował mu takie mieszkanie. ŁSM wystąpiła 25 października 1971 r. do Centralnego Związku SBM o spowodowanie zatwierdzenia dodatkowo przydziału dla niego, informując, że... „na skutek przeoczenia w/w nie został wprowadzony do planu przydziałów w 1971 r....". (A jak mógł być wprowadzony, jeżeli złożył wniosek 16 lutego 1971 r. — przyp. Z. T.).

Dalej ŁSM wyjaśnia, że... **„od Al. Matuszewskiego przejęliśmy teren pod budowę bloków 1, 2, 3. Z uwagi na fakt przekazania bloku nr 1 do zasiedlenia z dniem 13 października, będziemy wysoce zobowiązani za szybkie załatwienie naszego wniosku...".**

W wyjaśnieniu tym jest bardzo poważna niezgodność, ponieważ **wywłaszczeniu podlegało tylko ogrodnictwo przy ul. Lubeckiego 18, a** jego prywatny dom mieszkalny, znajdujący się przy ul. Lubeckiego 21, po drugiej stronie ulicy, **nie był przewidziany do wyburzenia do roku 1980** (podkreślenia Z. T.).

Wydział Spraw Lokalowych Prezydium RN m. Łodzi, załatwiając pozytywnie wniosek ŁSM, opracował dodatkowy wykaz osób otrzymujących mieszkania z rezerw Komisji Koordynacji Rozdziału Mieszkań, a w nim podano, że budynek mieszkalny Al. Matuszewskiego przy ul Lubeckiego 21 **podlega rozbiórce.** Wniosek pozytywnie zaopiniowano, aczkolwiek nie zawierał on danych, co do miejsca pracy, liczby osób, ilości izb dotychczas zajmowanych, powierzchni mieszkania itp. **(„W Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej brak dokumentów, na podstawie których ówczesny Wydział Spraw Lokalowych składał wniosek Al. Matuszewskiego do Komisji Koordynacji Rozdziału Mieszkań"** — odnotowano w protokóle IKR).

Z przydziału lokalu wynika, że w bloku nr 1 mieszkanie nr 19 o powierzchni 44.87 m kw., składające się z 3 izb, mogą zamieszkać: Al. Matuszewski, jako główny lokator, jego żona Kazimiera i wnuczka Beata. Zameldowany jest jednak tylko Aleksander M. z żoną. Wnuczka zamieszkuje w dalszym ciągu ze swoimi rodzicami w domu prywatnym Al. Matuszewskiego przy ul. Lubeckiego 21.

* * *

Szkoda, że wyjaśnienie, złożone przed sądem przez Al. Matuszewskiego nie zostało skonfrontowane z materiałami, które zawarte są w aktach sprawy karnej przeciwko jego synowi. Tam właśnie znajduje się kilkudziesięciostronicowy protokół IKR, dający pogląd na całokształt wyrafinowanego działania rodzinnego zespołu — w tym i sposobu uzyskania mieszkania.

od i do CZYTELNIKÓW

POCZTA czytelników DP

Od frontu i od podwórza

Mieszkam przy ul. Kopernika 55. Od frontu nasza posesja wygląda całkiem znośnie, ale od strony podwórka przedstawia okropny widok. Niedawno przeprowadzano u nas roboty ciepłownicze i ślady ich widać wszędzie, nawet na chodniku. Tak, że nawet dojście do piwnic, gdzie trzymamy opał, wymaga akrobatycznych wyczynów.

Mało tego. Na podwórku jak i wszędzie, znajduje się studzienka kanalizacyjna, tylko że u nas jest ona od lat zapchana i po każdym deszczu podwórze zalane jest wodą. Wielokrotne interwencje lokatorów w administracji o uporządkowanie podwórka — nie odniosły skutku. Znudziły nam się już te bezowocne rozmowy. Może jednak Tobie, „Dzienniku", powiedzie się lepiej i wreszcie nasza posesja będzie wyglądać tak, jak powinna, i to nie tylko od strony reprezentacyjnego frontonu.

Lokator
(nazwisko znane redakcji)

Podwójny efekt

Zachciało mi się wytapetować przedpokój. Wydawałoby się — nic trudnego, gdyż wybór tapet w sklepach duży. Istotnie, z nabyciem ich kłopotu nie miałem. Zaczęły się w momencie, gdy rozwinąłem pierwszą rolkę (produkcji Gnaszyńskich Zakładów Wyrobów Papierowych). Podobnie było przy następnych: każda rolka miała inny odcień, więc żeby przedpokój wyglądał jako tako, musiałem wycinać co bardziej wybrakowane fragmenty. Tym sposobem jedną z czterech rolek spisałem „na straty". Mimo to przedpokój wygląda dość szokująco. Tu jasno, tam ciemniej, ówdzie biały pasek. W dodatku przy próbie jak reaguje tapeta na mokre ścieranie, wykryłem, że reaguje wyjątkowo silnie; po prostu odbarwia się.

Z Łodzi do Gnaszyna spory kawał drogi. Osobiście zwrócić się do dyrekcji i zapytać co sądzi o jakości swoich wyrobów — nie mogę. A bardzo chciałbym wiedzieć, podobnie jak i o tym, co robi w GZWP kontrola techniczna? Zb. W.

PALISZ! — A TWOJE PŁUCA?

Kodeks pracy oraz inne wiążące się z nim akty prawne w wielu swych przepisach nakazują, aby postępowanie w sprawach pracowniczych było z jednej strony odformalizowane, z drugiej — szybkie i sprawne, lecz bez szkody dla jego wnikliwości, przejawiające się więc w zbadaniu wszystkich istotnych okoliczności. W tym właśnie celu powołana została do życia „pracownicza Temida", tj. cała organizacja sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Są one instytucją nową, mającą za sobą — tak jak i kodeks pracy — zaledwie dwa lata działalności. A jednak stały się już organem znanym i pożytecznym. Wyodrębnienie z powodzi spraw cywilnych sporów pracowniczych, wynikających ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych, i przekazanie ich do rozpatrzenia właśnie sądom pracy, przyniosło pożądany społecznie efekt.

Działać szybko i sprawnie – oto dewiza Łódzkiego Sądu Pracy

Tego rodzaju sprawy trafiają obecnie do rąk wyspecjalizowanych w prawie pracy sędziów. Ich znajomość przepisów w tej dyscyplinie prawa oraz doświadczenie życiowe, mają niemały wpływ na szybkie i wszechstronne rozstrzyganie sporów pracowniczych. Pod tym względem słowa uznania należą się łódzkiemu Sądowi Pracy i US.

O zachowaniu należytej sprawności postępowania w poszczególnych sprawach świadczy szybkość ich rozpoznania od daty odwołania się do sądu, bądź uzupełnienia braków odwołania przez strony. Większość spraw, choć nie należą one do łatwych, jest załatwiana w ciągu 14 dni, a w każdym razie nie dłużej niż miesiąc. Dotyczy to głównie odwołań od wypowiedzeń. Chodzi bowiem o to, aby sprawy te mogły być dla pracowników zakończone jeszcze przed upływem okresu wypowiedzenia.

W sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez komisje rozjemcze, a następnie rozpatrywanych przez sąd, postępowanie to przedłuża się niekiedy ponad miesiąc. Prowadzący spór sędzia musi bowiem przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe, wysłuchać opinii biegłych. Ta konieczność występuje przede wszystkim w sprawach o odszkodowanie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz w niektórych sprawach o wynagrodzenie.

Jest jednak w łódzkim sądzie kilka spraw, w których postępowanie trwa już ponad rok. Wymagają one obserwacji i wydania opinii przez Instytut Medycyny Pracy, gdzie sprawy sądu są załatwiane przez wiele miesięcy. Wszelkie interwencje podejmowane przez kierownictwo sądu, aby przyśpieszyć terminy obserwacji i wydania opinii, nie przynoszą pozytywnych rezultatów. W kilku sprawach w ogóle nie można było ich dokonać, gdyż w Klinice Neurologicznej AM trwał remont. W innych znów sprawach jest przeprowadzane żmudne postępowanie z udziałem biegłych lekarzy różnych specjalności.

Taki sposób załatwiania spraw budzi wśród sędziów uzasadnione zdenerwowanie, albowiem za każdą z nich stoi przecież człowiek, często bardzo chory i poszkodowany, znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Do tego jeszcze zagubiony w gąszczach przepisów i odmiennych opinii lekarskich. Nierzadko bywa, że biegli sądowi uznają za chorobę, bądź utratę zdrowia to, co lekarze ZUS uznali za pełnię zdrowia, lub niższy stopień jego utraty.

Stąd tyle zażaleń i odwołań.

G. BARGIEŁOWA

Śladem naszych interwencji

OD SIERPNIA DO GRUDNIA

Od sierpnia do listopada czekali cierpliwie mieszkańcy ul. Lorentza na doprowadzenie do porządku chodnika przed blokiem nr 4. I czekaliby zapewne jeszcze długo — brodząc po błocie lub maszerując środkiem jezdni — gdyby jeden z nich nie zwrócił się do nas ze skargą. Opublikowaliśmy ją, co zdopingowało PGM-Polesie do ponowienia rozmów z Zakładem Sieci Cieplnej przy al. Kościuszki 59/61 — sprawcą owych rozkopów.

Tym razem pomogło. W połowie grudnia wykop został zasypany, a przed blokiem — jak przystało — założono płyty. Nastąpiło to jednak po czterech miesiącach oczekiwania i wielu interwencjach lokatorów, ROM, PGM i redakcji. Jak na jeden wykop, to chyba rekord. (h)

SKUTEK NIEDOPATRZENIA

27 stycznia nasi czytelnicy dowiedzieli się z notatki pt. „Sól kamienna w 13 sklepach", że ich postulaty zostały spełnione. Niektórzy z miejsca udali się do wymienionych w notatce sklepów, aby zaopatrzyć się w ten artykuł, wielu jednak spotkała niespodzianka — zdrowotnej soli w najbliższym punkcie sprzedaży nie było, a personel oświadczał wręcz, iż o tym, że w ich placówce ma znajdować się taka sól, dowiedział się właśnie... z notatki.

Jak wyjaśnia dyrekcja WSS „Społem", przez niedopatrzenie nie dostarczono soli do trzech sklepów. Teraz otrzymały ją już wszystkie placówki wytypowane do prowadzenia ciągłej sprzedaży. (h)

Co będzie z „Romą"?

Mieszkam w dzielnicy Łódź-Górna, w pobliżu jedynego tu kina „Roma" — nie wystarczającego na obecne potrzeby i bardzo zaniedbanego. Z ulgą przeczytałem więc niedawno artykuł o opracowaniu projektu budowy nowego kina dla naszej dzielnicy w miejscu wysłużonej „Romy", nie upłynęło jednak wiele czasu i oto w gablocie „Romy" pojawiła się wywieszka „remont". A że to nie dowcip, może przekonać się każdy patrząc na krzątaninę robotników.

Gdzie tu planowa gospodarka, oszczędność funduszów i materiałów? Po co przeprowadza się remont, jeśli budynek ma być wkrótce wyburzany? Kto na to zezwala? A. Ł.

Rozumiemy słuszne oburzenie naszego Czytelnika, tym bardziej, że już nieraz zdarzały się wypadki rozbierania obiektu dopiero co wyremontowanego niemałym kosztem. Tym razem jednak — jak zapewnia Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów, opierając się na informacji uzyskanej w Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli — sytuacja wygląda zgoła inaczej. Plany perspektywiczne przewidują bowiem wiele zmian w łódzkich kinach, w tym także likwidację „Romy" w związku z budową węzła komunikacyjnego przy ulicach Rzgowskiej i Gagarina. Nastąpi to jednak po roku 1980. Tak więc przez kilka najbliższych lat „Roma" będzie jeszcze służyć mieszkańcom Dąbrowy i Chojen. I dlatego przez ten okres trzeba wykonywać niezbędne zabiegi konserwacyjne. Zgodnie z planami, w początkach br. przystąpiono zatem do wymiany wyeksploatowanych do granic możliwości foteli i odświeżania wnętrz. Za kilka lat, gdy nadejdzie moment rozbiórki, fotele te powędrują do innego przybytku X Muzy, a więc zostaną w pełni wykorzystane.

Nasze plany i działania — kończy swe wyjaśnienie Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów — nie są oparte na zasadach przypadkowości, ale na podstawie dokładnej analizy ekonomicznej, technicznej i faktycznych potrzeb zgłaszanych nam stale przez bywalców łódzkich kin. (h)

ODMIENNE SPOJRZENIE

Jaka powinna być procedura przy załatwianiu tej czy innej skargi — ustalają odpowiednie przepisy. Niekiedy tak precyzyjnie, że — zdawałoby się — nie ma mowy o najmniejszej dowolności czy niewłaściwej interpretacji. Mimo to dość często, gdy dwóch niezależnie od siebie załatwia to samo, decyzje i konkluzje potrafią być biegunowo odmienne. Tak, jakby rozpatrujący je mieli różne cele i poglądy na swe zadania.

W dniu 1 lutego wydrukowaliśmy np. list pewnego naszego Czytelnika, obrazujący katastrofalny stan jego mieszkania przy ul. Ossowskiego 10. Dodajmy, mieszkania niedawno oddanego do użytku. Czytelnik informował, że do redakcji zwraca się po wyczerpaniu wszystkich dostępnych mu środków interwencji. Notatka zmieniła sytuację dosłownie w jednej chwili. Nieważne i odkładane na potem — od razu stało się ważne i skłoniło do natychmiastowej interwencji. A to dlatego, że za naszym pośrednictwem wieść o brakoróbstwie wykonawcy — Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego — dotarła do inwestora — Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich I.

W ciągu kilku dni powołano komisję reprezentującą wszystkie zainteresowane strony: ŁPBU, PGM, ROM, DRMiOW. Następnie dmuchawami elektrycznymi osuszono zawilgocone ściany i usunięto z nich nalot z pleśni i jeśli nie nastąpi nic nie przewidzianego, za 6 tygodni wykonawca odmaluje mieszkanie i lokator będzie mógł wreszcie spokojnie odetchnąć.

Oprócz informacji o wszystkich podjętych krokach zmierzających do usunięcia tej kompromitującej usterki, w piśmie DRMiOW znalazło się kilka charakterystycznych zdań, z którymi chcielibyśmy zapoznać wszystkich naszych Czytelników. Dla nauki i zastosowania.

A mianowicie: **to nie lokator powinien zabiegać o usunięcie usterek ujawnionych w okresie gwarancyjnym, lecz Rejon Obsługi Mieszkańców. Lokator zgłasza jedynie zauważone mankamenty** w ROM, a ten — jako jego rzecznik — w porozumieniu z inwestorem i wykonawcą ustala komisyjnie stan faktyczny i wyznacza termin usunięcia stwierdzonych usterek.

Bezwzględny obowiązek usunięcia usterek spoczywa natomiast na wykonawcy robót. Odsyłanie więc lokatora przez administrację do mistrza lub kierownika budowy (jak to miało miejsce w wypadku opisanym powyżej i jak się praktykuje niemal nagminnie — przyp. redakcji) dyrekcja uważa za nieporozumienie.

Jak bardzo odmienne spojrzenie można mieć na tę samą sprawę, dowiadujemy się z listów pana B. i pani B. M. Wprawdzie tym razem idzie o rzeczy dużo mniejszej wagi, ale czy prawidłowo reagować trzeba tylko na pretensje dużego kalibru? Pan B. ponad rok temu kupił budzik firmy „Mera-Poltik" i nastawił go na tę godzinę, o której powinien wstawać do pracy. Budzik wypełniał swą rolę znakomicie do dnia, w którym jego właściciel zapragnął nastawić go na inną godzinę. Wtedy posłuszny dotąd mechanizm zastrajkował. A że zdarzyło się to już po okresie gwarancyjnym, nasz Czytelnik musiał zanieść krnąbrny czasomierz do naprawy. Pierwsza nie dała nic. Do drugiej nie doszło, gdyż miała kosztować połowę tego, co nowy budzik. Właściciel zadzwonił więc do producenta, prosząc o radę. **Zechce przynieść pan budzik, to zobaczymy** — usłyszał. Przyniósł. Zegarek na kilka dosłownie minut powędrował w ręce fachowców z prawdziwego zdarzenia. I odtąd sprawuje się wzorowo. W dodatku — stwierdza pan B. gdy zapytałem ile płacę, odpowiedziano mi: **nic, to była drobnostka. Ale chcieliśmy spojrzeć na wadę sami. Trzeba dbać o dobre imię zakładu.**

Z podobnym stanowiskiem producenta spotkała się też pani B. M. Ale przedtem, jak wszyscy, poszła drogą przewidzianą przepisami. Złożyła reklamację w sklepie, gdzie nabyła halkę, żaląc się, że już po pierwszym praniu ta straciła cały efekt. Skargę przyjęto, a po 10 dniach klientka otrzymała orzeczenie następującej treści: **reklamację rozpatrzono negatywnie. Zafarbowanie powstało z winy użytkownika.**

Ponieważ nasza korespondentka nie poczuwała się do winy, przesłała przedmiot sporu do producenta, do „Feminy", wierząc, że tam spojrzą na sprawę bardziej obiektywnie. I nie zawiodła się: producent przypisał winę sobie i zwrócił klientce pieniądze. Wobec tego pani B. M. zapragnęła poznać pierwszego rzeczoznawcę i powiedzieć mu, że nie tylko ona podważyła jego ekspertyzę. Nie przyszło to łatwo ze względu na handlową solidarność, ale wreszcie wykryła, że rzeczoznawcą była sama kierowniczka sklepu. **Być może** — pisze pani B. M. — **w drobniejszych sprawach kierownik ma prawo być rzeczoznawcą, tylko dlaczego w takim razie trzeba czekać na jego ekspertyzę niemal dwa tygodnie i w dodatku jest ona tak bardzo nieobiektywna? I jeszcze jedno pytanie: dlaczego wnoszącego słuszne pretensje nabywcę traktuje się jak uprzykrzonego natręta, na którego może pokrzykiwać cały personel sklepu?**

A. KULPIŃSKA

Odpowiedzi redakcji

B. Jagodziński: Łódź nie dysponuje poszukiwanym przez pana artykułem. Może więc spróbuje pan napisać bezpośrednio do producenta — do Krakowskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego, Kraków, ul. Prądnicka 10.

Obserwator z Retkini: Prosimy o podanie adresu, gdyż chcemy panu przekazać obszerne wyjaśnienie Zarządu Dróg i Mostów.

Zapamiętały Czytelnik: Prosimy o skontaktowanie się z nami. Pański apel odniósł skutek.

TAJNE NAUCZANIE

CZYTELNIK: W czasie okupacji, choć nie byłem wykwalifikowanym nauczycielem, prowadziłem przez trzy lata tajne nauczanie. Wszyscy moi uczniowie po zakończeniu wojny kontynuowali potem naukę w wyższych klasach, gdyż okres nauki u mnie został im zaliczony przez szkołę. W związku z tym pytam, czy ta forma działalności okupacyjnej daje mi teraz prawo do ubiegania się o świadczenia należne kombatantom?

RED.: Jak informuje Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, w świetle przepisów ustawy z 23 października 1975 r. o dalszym zwiększaniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych, uprawnienia należne kombatantom przysługują również osobom prowadzącym tajne nauczanie.

Fakt tajnego nauczania musi być jednak poświadczony przez kuratorium tego okręgu szkolnego, na terenie którego było ono prowadzone w latach okupacji lub przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. (h)

NIE MA ANALOGII

B. W.: Od wielu lat pracuję równolegle w dwóch przedsiębiorstwach. W głównym — w pełnym wymiarze godzin, a w tym drugim na pół etatu. W bieżącym roku u głównego pracodawcy nabywam uprawnienia do nagrody jubileuszowej. Czy otrzymam ją również w drugim przedsiębiorstwie? Wprawdzie jestem tu zatrudniony o wiele krócej, ale jeśli na wymiar urlopu w drugim zakładzie wpływa staż pracy w pierwszym, to może i w tym wypadku można by przez analogię zinterpretować sprawę.

RED.: Rozumiemy, że dla pana taka analogia jest kusząca, ale zastosowanie jej nie jest możliwe, gdyż uprawnienia do nagrody jubileuszowej ustala się odrębnie w każdym miejscu zatrudnienia. Zakład, w którym pracuje pan na pół etatu, nie ma zatem podstaw, by zaliczyć do lat pracy, warunkujących przyznanie nagrody, okres zatrudnienia wykonywanego na rzecz innego pracodawcy. (h)

OSOBA WSPÓŁPRACUJĄCA

E. T.: Mój ojciec był właścicielem prywatnego zakładu handlowego. Przez kilka lat pomagałem mu, będąc członkiem Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług. Opłacałem też w tym czasie składki ubezpieczeniowe w ZUS, na co mam dowód w postaci książeczki ubezpieczeniowej. W roku ubiegłym podjąłem pracę w zakładzie uspołecznionym. W jakim wymiarze powinienem otrzymać pierwszy urlop wypoczynkowy, jeśli mam ukończoną zasadniczą szkołę zawodową i przez cztery lata pracowałem u ojca?

RED.: W wymiarze 17 dni roboczych. Nie ma bowiem podstawy, aby okres zatrudnienia w sklepie ojca wliczyć do lat pracy warunkujących wyższy wymiar urlopu. W tym czasie nie był pan bowiem pracownikiem (w rozumieniu przepisów), lecz osobą współpracującą. (h)

ODPRAWA POŚMIERTNA

B. U.: Niedawno zmarł mój mąż. Nastąpiło to w okresie pobierania przez niego zasiłku chorobowego. Jakie świadczenia pieniężne od zatrudniającego męża zakładu powinnam otrzymać, jeśli moja sytuacja rodzinna jest następująca: mieszkający wspólnie z nami syn od niedawna pracuje, a młodsza córka kończy w tym roku studia.

NTU 303-04 ODPOWIADA

RED.: Rodzinie pracownika, który zmarł w czasie trwania stosunku pracy — a obecnie stosunek pracy nie ulega rozwiązaniu przez cały okres pobierania zasiłku chorobowego — przysługuje od zakładu odprawa pośmiertna. Wysokość jej jest zróżnicowana i zależy od stażu pracy zmarłego oraz ilości uprawnionych członków rodziny. Jeżeli okres zatrudnienia zmarłego pracownika był krótszy niż 10 lat, odprawa kształtuje się w wysokości miesięcznego wynagrodzenia. Jeśli wynosił co najmniej 10 lat — 3-miesięcznego, zaś gdy przekraczał 20 lat — 6-miesięcznego wynagrodzenia. Przy czym do lat zatrudnienia wlicza się wszystkie okresy pracy, niezależnie od ewentualnych przerw i trybu rozwiązywania poprzednich umów.

Do odprawy uprawnieni są małżonek i inni członkowie rodziny, spełniający warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej. Odprawę pośmiertną dzieli się w równych częściach między wszystkich mających do niej prawo członków rodziny. W wypadku, gdy prawo to posiada tylko jedna osoba, odprawę wypłaca się jej w połowie.

Prócz odprawy rodzina zmarłego pracownika otrzymuje na koszty związane z pogrzebem zasiłek w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia. (h)

ZWOLNIENIE Z CZĘŚCI DNIA PRACY

M. B.: Zakład skierował mnie na studia zaoczne. Tym samym przyjął na siebie obowiązek ułatwiania mi nauki. Tymczasem, gdy w określone dni zwalniam się na obowiązkowe zajęcia, w zakładzie nikt nie odmawia mi tego, ale skrzętnie notuje się godziny mej nieobecności, by potem potrącić je z urlopu szkoleniowego. A ja przecież chciałbym całość urlopu przeznaczyć na przygotowanie się do egzaminu. Moje pytanie brzmi więc następująco: czy płatne zwolnienia z części dnia pracy należą się również studiującym zaocznie, czy tylko — jak twierdzi zakład — w systemie wieczorowym?

RED.: Nie jest to pierwsze pytanie tego typu, co świadczy o narosłych nieporozumieniach. A przecież wymiar urlopu szkoleniowego, i to w wysokości wyższej niż dawniej, został ustalony trzy lata temu — w 1973 r. (M. P. nr 18/73) Uchwałą nr 64 Rady Ministrów. Uchwała ta przyznała studentom szkół zaocznych prawo do 28-dniowego urlopu szkoleniowego, czyli o 7 dni dłuższego niż kształcącym się w szkołach wieczorowych. Stąd też w wypadku, gdy zachodzi konieczność zwolnienia pracownika na zajęcia obowiązkowe, godziny tych zwolnień zalicza się na poczet należnego mu płatnego urlopu szkoleniowego. (h)

DLA DZIECKA SPECJALNEJ TROSKI

S. A.: Jesteśmy rodziną nieźle sytuowaną i dlatego pobieramy na naszą dwójkę zasiłek rodzinny w podstawowej wysokości. Jednak po ciężkiej chorobie jedno z dzieci nie rozwija się prawidłowo, więc bez ustanku musi zajmować się nim ktoś dorosły. Na szczęście mieszka z nami nie pracująca już matka-rencistka, która jest główną opiekunką syna, gdy my idziemy do pracy. Wiemy o wprowadzeniu przez państwo pomocy pieniężnej w postaci 500-złotowego zasiłku dla dzieci specjalnej troski, ale czy w opisanej sytuacji i nam się on należy? Jeśli tak, czy możemy otrzymać go i za poprzedni okres?

RED.: Zwiększony zasiłek rodzinny (o 500 złotych) rodzice otrzymują wtedy, gdy stan fizyczny i psychiczny dziecka jest taki, że wymaga ono stałej opieki osoby trzeciej. Kwota ta jest przyznawana na potrzeby dziecka niezależnie od sytuacji materialnej rodziny i wypłacana jest obok zasadniczego zasiłku.

Wniosek o tego typu świadczenie pracownik składa w swym zakładzie na specjalnym formularzu ZUS, który musi być zaopiniowany przez lekarza. Podobnie jak i inne świadczenia, ZUS przyznać go może wstecz tylko za ustalony przepisami okres. W tym wypadku — za 6 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym wniosek został złożony. (h)

WYPADEK PODCZAS URLOPU

M. G.: Po przejściu na emeryturę zostałem w swym zakładzie zatrudniony na pół etatu. Co roku też otrzymywałem urlop w wymiarze 26 dni, jako że pracowałem tu bez przerwy 15 lat, W ub. roku urlop miałem zaplanowany na przełomie września i października. Pierwszą część spędziłem na ulgowych wczasach zakładowych, drugą w domu. I właśnie wtedy zdarzył mi się przykry wypadek, w wyniku którego stałem się inwalidą. Uczestniczyłem w grupowym ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków, od wypadku byłem też ubezpieczony przez zakład. Czy wobec tego powinienem otrzymać odszkodowania z obu tytułów?

RED.: Dobrowolne ubezpieczenie grupowe, w którym pan uczestniczy, obejmuje odpowiedzialność PZU za wszystkie wypadki bez względu na to gdzie i kiedy mają miejsce. Natomiast zakład ubezpieczył pana, podobnie, jak innych pracowników, na swój koszt jedynie od następstw nieszczęśliwych wypadków w drodze z pracy do domu i z domu do pracy. Tak więc odszkodowanie może pan uzyskać tylko z racji dobrowolnego ubezpieczenia. (h)

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Przy NTU 303-04

Dziś – dokąd po VIII klasie? Jutro – wszystko o usługach

Jaki wybrać zawód?
Czym się kierować przy jego wyborze?
Jakie szkoły czekają na absolwentów szkół podstawowych?
Na te i inne pytania

PRZY NTU 303-04
DZIŚ W GODZ 10—12
udzielać będą odpowiedzi:
wicekurator d.s. szkolnictwa ogólnego
ZDZISŁAW NIEWIADOMSKI
i starszy wizytator szkół
JAN ZABOST
oraz psycholog z Woj. Poradni Wychowawczo-Zawodowej
JOLANTA JUSZCZYK

• • •

JUTRO NATOMIAST
w piątek 25 bm.
w godz. 10—11.30
PRZEZ NTU 303-04
z naszymi Czytelnikami rozmawiać będą:

mgr **ANDRZEJ WYSZOGRODZKI** z-ca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta

dr **JÓZEF SKOWROŃSKI** dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej

LUDWIK SOBOLEWSKI dyrektor Spółdzielczego Kombinatu Budowlanego „Kombud"

mgr inż. **SŁAWOMIR WALCZAK** prezes Łódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy

- Dostępność usług
- Terminowość
- Udzielanie gwarancji
- Budownictwo indywidualne
- Uwagi i życzenia.

W bieżącej pięciolatce

Podwojenie ilości telefonów

To, że wciąż jeszcze mamy zbyt mało telefonów w stosunku do potrzeb — jest sprawą oczywistą. Oczywistą też jest sprawą, że w bieżącej pięciolatce liczba telefonów w Łodzi wzrośnie w dwójnasób, że przez 5 lat zrobi się w tym względzie tyle, ile w ubiegłych 90 latach — od 90 lat bowiem liczy się historia telekomunikacji w Łodzi.

Jak więc widać, robi się wszystko, by ów „telefoniczny głód", charakterystyczny dla wysokorozwiniętego społeczeństwa, zaspokoić, a wysiłki Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji biegną w kierunku zaspokojenia potrzeb najpilniejszych.

I tak w roku bieżącym miasto nasze otrzyma dodatkowo 18 tys. numerów telefonicznych. Dostaną je mieszkańcy Teofilowa — 4 tys., Żubardzia — 4 tys., Retkini — 10 tys. Na Retkini trwa właśnie montaż nowoczesnej centrali typu „Pentaconta", która w całości zostanie oddana do eksploatacji w połowie przyszłego roku, zaspokajając telefoniczne potrzeby 20 tys. mieszkańców tej dzielnicy.

W latach 1977—1980 centrala Północ, czyli „7", powiększy się o 6 tys. numerów, centrala Południe „4" o 10 tys. i Teofilów „51" o 6 tys. numerów.

Budowana obecnie na Dąbrowie nowoczesna centrala elektroniczna E-10 służyć będzie głównie mieszkańcom miejscowości podłódzkich. W pierwszym etapie, który zakończony zostanie w IV kwartale br z jej usług skorzystają abonenci z Pabianic, Ozorkowa, Konstantynowa, Aleksandrowa, a w drugim etapie do końca 1980 r. mieszkańcy pozostałych miejscowości naszego województwa. Prawdopodobnie z dobrodziejstw tej nowoczesnej centrali korzystać będą także abonenci z Widzewa-Wschód i Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

(ms)

WYJAŚNIJMY SOBIE

Przydział i dostawy węgla — zgodnie z przepisami

Jeden z naszych Czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) pisze:

„8 lutego br. żona udała się do składu węglowego nr 51 przy ul. Kopernika 35, gdzie przydzielono jej 600 kg węgla i oświadczono: „to jest przydział za ubiegły rok, a na rok obecny w maju ogłoszona zostanie wysokość przydziałów". Żona dokonała wpłaty (pokwitowanie nr 959368), w górnym prawym rogu tego pokwitowania widniała pieczątka „Skład Opałowy, ul. Łaska 7" wskazująca, że z tego składu nastąpi dostawa węgla. I teraz pierwsza niejasność. Moja sąsiadka, posiadająca takie same warunki mieszkaniowe i do tego samotna otrzymała w dniu oparciu o zarządzenia i przepisy?".

11. II. br. przydział na 1400 kg węgla z tego samego składu (pokwitowanie nr 596290), ale przydział nastąpi już ze składu przy ul. Srebrzyńskiej 12. Dziwne jest to wszystko, gdyż najbliszy naszego miejsca zamieszkania skład to właśnie ten na ul. Łaskiej 7, a skład z ul. Srebrzyńskiej jest oddalony o kilka kilometrów.

Gdy żona zapytała w składzie przy ul. Kopernika 35 dlaczego są tak wielkie różnice w przydziale węgla i z jakich powodów z różnych składów będą dostawy, nie dostała żadnego wyjaśnienia. Pytam więc, jak wygląda sprawa dostaw węgla w

Pytania Czytelnika, które z pewnością zainteresują wielu kilentów składów opałowych, przekazaliśmy dyrektorowi handlowemu Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Łodzi — mgr **KONRADOWI BOROWICZOWI.**

— Istotnie Czytelnik może nie znać obowiązujących przepisów i dlatego pisze o rzekomych niejasnościach w pracy składów opałowych. Dla osób niewtajemniczonych różnice w przydziałach węgla mogą się wydawać co najmniej dziwne. Czytelnik nie podaje np. czy w ubiegłym roku kupował w wolnej sprzedaży węgiel, bo od tego uzależniony jest racjonowany od 16 września 1976 r. jego przydział. Z pewnością węgiel przedtem kupił i dlatego pozostało mu do wybrania już tylko 600 kg, a inni klienci, którzy przed 16 września 1976 r. węgla nie nabyli, otrzymali tyle, ile im się należało.

— A druga sprawa, panie dyrektorze, którą również trzeba wyjaśnić, to kwestia przywozu węgla z różnych składów, niejednokrotnie znacznie oddalonych od miejsca zamieszknaia klienta. Tymczasem punkty opałowe będące w pobliżu — jak to podawał nasz Czytelnik — nie realizują zamówień.

— Rzeczywiście tak się dzieje, ale związane to jest z przewidzianą w tym roku likwidacją niektórych składów. Stąd też nie możemy zagwarantować klientom, że otrzymają węgiel w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Rozumiemy, że klientom wygodniej byłoby dokonywać zakupu w dotychczasowych punktach sprzedaży detalicznej, ale nie spełniają one wymaganych przepisami warunków i część z nich musimy zamknąć. Nie ma na to rady.

— **Dziękujemy i sądzimy, że wątpliwości zostały wyjaśnione.**

(J. kr.)

Sprawę fatalnego przystanku PKS w Zgierzu omawiano na posiedzeniu komisji RN m. Łodzi

Wczorajsza publikacja w „DP" na temat tragicznego wypadku, jaki w sobotę, 22 stycznia br. wydarzył się na przystanku PKS w Zgierzu na pl. Armii Czerwonej, znalazła swój natychmiastowy oddźwięk na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej Miasta Łodzi.

W dyskusji nad przedstawioną komisji informacją o zaspokajaniu przez PKS potrzeb mieszkańców województwa miejskiego łódzkiego w zakresie komunikacji międzymiastowej oraz codziennych dojazdów do pracy, głos zabrał m. in. radny **Czesław Zapart.** Zgłaszając wniosek o jak najszybszą likwidację fatalnego przystanku na pl. Armii Czerwonej, zwrócił uwagę, że znajduje się on w wyjątkowo niebezpiecznym miejscu, gdzie zbiegają się trzy ruchliwe trasy komunikacyjne. Radny zaoferował pomoc mieszkańców Zgierza w realizacji zgłoszonego wniosku.

Obecny na posiedzeniu komisji zastępca dyrektora PKS, **Lech Kukułka,** odpowiadając na pytania i ustosunkowując się do przedstawionych uwag, poinformował, że sprawa fatalnego przystanku od dawna jest przedmiotem zainteresowania PKS i władz Zgierza W najbliższym czasie Biuro Programowania i Rozwoju Łodzi ma opracować nową lokalizację dla przystanku PKS w Zgierzu. Najpewniej będzie on umieszczony przy ul. Piątkowskiej lub koło „Polmozbytu". Przewiduje się, że dla młodzieży szkolnej, korzystającej z usług PKS urządzona zostanie świetlica.

Na fatalny przystanek, gdzie zginęła 21-letnia uczennica Zawodowego Studium Medycznego w Zgierzu, wepchnięta pod koła autobusu przez tłum pasażerów, zwrócił też uwagę wiceprzewodniczący komisji, **Tadeusz Sitek,** przedstawiając wnioski, wynikające z kontroli, przeprowadzonej przez 7-osobowy zespół, wyłoniony spośród członków Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej Miasta Łodzi.

Na wczorajszym posiedzeniu wiele miejsca poświęcono również lepszemu wykorzystaniu autobusów dowożących ludzi do pracy. Z naciskiem podkreślono, że dla poprawy istniejącej sytuacji w przewozach pasażerskich, niezbędne jest też zapewnienie należytego stanu wszystkich dróg. Poinformowano również, że w Sokolnikach wprowadzona zostanie sprzedaż biletów PKS w kiosku, aby tym samym usprawnić dojazdy do Łodzi.

Komisja nie przyjęła informacji o zaspokajaniu przez PKP potrzeb mieszkańców naszego województwa w zakresie komunikacji międzymiastowej oraz codziennych dojazdów do pracy. Uznano, że nie została ona należycie opracowana.

(kt)

Nieletni włamywacz znalazł sposób na psa

Właściciel jednego z domków jednorodzinnych na Radogoszczu przekonany był, że jego dobytkowi nic nie grozi, skoro wychodząc z domu zostawia tam złego psa Niemałe więc było jego zdumienie, gdy zastał mieszkanie zdemolowane i ograbione, a psa zamkniętego w kuchni...

Pracownicy służby kryminalnej KD MO Bałuty ustalili, że sprawcą włamania jest nieletni, który przyjechał do Łodzi ze Świdwina. Po dokonaniu włamania w Świdwinie i zrabowaniu około 250 tys. złotych podróżował on po Polsce, dokonując kolejnych przestępstw.

W czasie przesłuchania podejrzany wyjaśnił, że do domku jednorodzinnego na Radogoszczu dostał się po przepiłowaniu krat w oknie do piwnicy. Gdy był już wewnątrz zorientował się, że w domu jest pies. Wtedy wrócił tą samą drogą przez okno w piwnicy na zewnątrz i poszedł do najbliższego sklepu po kiełbasę. Rzucił pęto kiełbasy psu do kuchni, a gdy łakomy „dozorca" tam pobiegł, szybko za nim zamknął drzwi. W ten sposób nieletni włamywacz mógł bezkarnie buszować po mieszkaniu, nie obawiając się, że pies go zaatakuje.

(kt)

W NASZYM REFLEKTORZE

Kwitną już przebiśniegi

Wiosna jest szczególnie oczekiwaną porą roku, cieszy więc każda informacja o jej nadejściu. Dlatego też ucieszyła nas wiadomość przekazana wczoraj przez Czytelniczkę zamieszkałą przy ul. Wierzbowej 38, że w ogródku na zapleczu tego domu zakwitły przebiśniegi. Widomy to znak, że wiosna tuż, tuż...

Wbrew logice

Ze zdziwieniem mieszkańcy bloków usytuowanych przy ul. Dzierżyńskiego na Retkini obserwują kolejność robót wykończeniowych w dużym pawilonie handlowo - usługowym. Zatrudnione tam bowiem brygady wbrew wszelkiej logice wykańczają w pierwszej kolejności pomieszczenia na piętrze, gdzie ma się mieścić bar szybkiej obsługi oraz... kawiarnia i piwiarnia. Natomiast potrzebny bardzo mieszkańcom sklep spożywczy, usytuowany na parterze stoi w tzw. stanie surowym i nie widać w nim śladów jakichkolwiek prac. Należy się więc spodziewać, że mieszkańcy okolicznych bloków otrzymają najpierw niepotrzebną im piwiarnię i kawiarnię, a dopiero znacznie później tak bardzo potrzebny sklep spożywczy. Ktoś tu widać nie pomyślał...

I jeszcze jedno. Na przeciw owego pawilonu w szybkim tempie przebiega budowa prywatnej kwiaciarni. Rzecz w tym, że powstaje ona po tej stronie ulicy, gdzie stoją bloki mieszkalne, a nie tam, gdzie — logicznie rzecz biorąc — jej miejsce, czyli po stronie przeciwnej, wśród lokali handlowo-usługowych.

Klient miał rację

Z satysfakcją stwierdzamy, że jeszcze raz handel potwierdził zasadę „Klient ma zawsze rację". Rację więc miała nasza Czytelniczka, która w liście zamieszczonym w tej rubryce 31 stycznia br. protestowała przeciwko odmowie sprzedaży jej cukru przez ekspedientkę w sklepie przy ul. Inflanckiej 72. W szerokim wyjaśnieniu dyrekcja Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przeprasza naszą Czytelniczkę informując jednocześnie, że w stosunku do kierowniczki sklepu zastosowano sankcje dyscyplinarne.

Rację miał też Jerzy Jaworski, któremu nie chciano wymienić psującego się zegarka. Proszony jest on o zgłoszenie się z owym zegarkiem do WPHW Dział Usług Jubilersko-Zegarmistrzowskich ul. Piotrkowska 85 pok. 30 w godz. 10—14.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 86 90-103 Łódź. tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12 Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Automatyczne „lisy" powstają w Pabianicach

W ub. roku w Pabianicach została otwarta jedyna w kraju specjalistyczna placówka ŁOK — Centralne Warsztaty Radiotechniczne. Oprócz różnego rodzaju napraw nadajników i odbiorników radiowych produkuje się tu m. in. automatyczne urządzenia radiopelengacji, służące do ćwiczeń łącznościowców w terenie. Są to aparaty maskowane w terenie, które należy w czasie manewrów odszukać. Popularnie nazywa się to „polowaniem na lisa". W takie automatyczne urządzenie w ubiegłym roku pabianicka placówka zaopatrzyła 10 wojewódzkich ośrodków ŁOK w kraju.

(J. kr.)

W kilku zdaniach

■ **„Baw się z nami, śpiewaj z nami"** — program w wersji angielskiej w Klubie Lingwistów DDK — Bałuty — dziś o godz. 17 (ul. Limanowskiego 166).

■ **Dzielnicowy Dom Kultury — Polesie** (al. 1 Maja 87) przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia I i II stopnia oraz na kurs kosmetyczny. Informacje w godz. 9—18 (tel. 208-21, 381-62).

■ **Akademicki Klub Motorowy** zaprasza wszystkich zmotoryzowanych sympatyków narciarstwa na 3-dniowe wyjazdy do Szklarskiej Poręby w terminie 25—27 marca, 1—3 kwietnia oraz 15—17 kwietnia. Zapisy w „Almaturze", ul. Piotrkowska 59, tel. 361-12 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 14—15, nie później jednak niż na tydzień przed planowanym wyjazdem.

■ **Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa Centrum Kultury Budowlanych** (ul. Piotrkowska 232) ogłasza rekrutację kandydatów do ogniska muzycznego w klasach: akordeonu i gitary klasycznej. Szczegółowych informacji udziela sekretariat CKB, tel. 665-51 w godz. 9—16

■ **PTT-K** dysponuje wolnymi wczasami rodzinnymi do Bukowiny Tatrzańskiej w terminie 23 marca — 5 kwietnia. Zgłoszenia w BORT PTT-K, ul. Piotrkowska 70, tel. 230-64 i 260-24 codziennie w godz. 9—16.

■ **Osoby, które w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1976 r.** w obrębie ulic: Sporna, Boya Żeleńskiego, Obrońców Westerplatte, Włady Bytomskiej, Marynarska, Wojska Polskiego, Smugowa (Dworzec PKS) i Źródłowa zostały pobite i okradzione, proszone są o osobiste zgłoszenie się w KD MO Łódź-Bałuty, ul. Ciesielska 27, pokój 9 lub telefoniczne skontaktowanie się z nr 292-22, wewn. 853, w godz. 8—16.

1-3 marca — wystawa

„Rzemiosło odzieżowo-włókiennicze dla dziecka"

W dniach 1—3 marca w Łodzi odbędzie się wystawa pn. „Rzemiosło odzieżowo-włókiennicze dla dziecka". Jej organizatorzy — Izba Rzemieślnicza oraz Spółdzielnia „Włókno", przy współudziale całego rzemiosła w kraju zaprezentują modele odzieży dla niemowląt i dzieci. Pokazane będą ubiory, bielizna, galanteria włókiennicza na wszystkie pory roku.

Pierwszy dzień tej imprezy będzie miał charakter zamknięty. Wezmą w nim udział przybyli z całej Polski przedstawiciele rzemiosła i handlu. W programie pokaz 40 modeli odzieży dla dzieci w wieku przedszkolnym. W godzinach popołudniowych odbędzie się konferencja na temat produkcji ubiorów i bielizny dla niemowląt i dzieci.

W dniach 2 i 3 marca wystawa (sala Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki 8) będzie dostępna dla wszystkich w godz. 10—18. Niestety, jak się dowiedzieliśmy nie przewidziano w tych dniach zorganizowania pokazu mody dla najmłodszych. Ze swej strony bardzo zachęcalibyśmy oragnizatorów do powtórzenia rewii, gdyż byłaby ona na pewno dodatkową atrakcją i dobrą lekcją poglądową dla zainteresowanych rodziców.

(Kas.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja Kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	234-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Krakowiacy i górale"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Szwejk" (od lat 16)
NOWY — godz. 19.15 „Wielki Fryderyk"
MAŁA SALA — godz. 20 „Wassa Żeleznowa"
JARACZA — godz. 19.30 „Tango"
MAŁA SCENA — godz. 16.30 „Silniejsza", „Noc trybad"
TEATR 7.15 — g. 19.15 „Trędowata"
MUZYCZNY — godz. 19 „Nitouche"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Chcę być duży" (Piotrkowska 282)
PINOKIO — nieczynny

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—18
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12—19
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 15—18

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Płonący wieżowiec" USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.15
IWANOWO — „Zwycięzca" radz. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Gwiżdżę na wszystko" radz. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Dagny" pol.-norw. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Opowieść o prawdziwym człowieku" radz. b/o, godz. 10 „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Z przymrużeniem oka" fr. od lat 18, godz. godz. 10, 12.30, 15 „Płonący wieżowiec" USA, od lat 15, godz. 17.30 Kino wersji oryginalnej (czytana lista dialogowa) „Terror Mechagodzilli" jap. godz. 20.45
WOLNOŚĆ — „Samotnik" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Gwiazda zwodniczego szczęścia" radz. od lat 15, godz. 9.30 „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 12.30, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Strzały Robin Hooda" radz. b/o, godz. 12.15, 14.30 „Stara strzelba" fr. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
ŁDK — „Winnetou" cz. III jug. godz. 15 „Uśmiech" USA, od lat 15, godz. 17.15, „Proszę o głos" radz. od lat 12, godz. 19.45
STUDIO — „Drapieżca" fr. od lat 15, godz. 16, 18, 20
STYLOWY — „Katarzyna i jej córki" czeski, od lat 15, godz. 14.30, „Ojciec chrzestny" II cz. od lat 18, godz. 16, 19.30
GDYNIA — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o, godz. 12, 13.45, Pożegnanie z tytułem „Nocny kowboj" USA, godz. 9.45, 15.30, 17.30, 19.45
DKM — „Niedorajda" pol. od lat 12, godz. 16 „Romantyczna Angielka" ang. od lat 18, godz. 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
ENERGETYK — „Con amore" pol. od lat 12, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Pojedynek rewolwerowców" USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.30 „Czerwone ciernie" pol. od lat 15, godz. 19.30
1 MAJA — „Olśnienie" pol. od lat 12 (A) godz. 15.30, „Niewygodny kochanek" wł. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
POKÓJ — „Alicja już tu nie mieszka" USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
ROMA — „Najlepsze w świecie" pol. b/o godz. 12.30, 14.30 „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
STOKI — „Hostessa" od lat 15, godz. 15, 17, „Rzym" wł. od lat 18, godz. 19
OKA — „Nieposkromieni hajducy" rum. od lat 15, godz. 10, 17.30, 20, „Nikt nie rodzi się żołnierzem" radz. od lat 15, g. 12.30, 19
POLESIE — „Nie ma sprawy" fr. od lat 15, godz. 17, 19
POPULARNE — „Na tropie Sokoła" NRD, godz. 16, „Od siedmiu wzwyż" USA, od lat 18, godz. 18.15
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — Seanse zamknięte g. 15, 17, „Ostatnie zadanie" USA, od lat 18, godz. 19.30
PIONIER — „Piosenka za koronę" czesk. b/o, (A) godz. 15.30 „Mr Majestyk" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Zosia" radz. b/o (A) g. 16, „Pożegnanie z tytułem „Absolwent" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Ocalić miasto" od lat 12, pol. (A) godz. 15.30, „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" pol. b/o, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Zindy — chłopiec z bagien" meks. b/o, godz. 17
TATRY — „Premia" radz. od lat 12 (A) godz. 12.30, „Szczęki" USA, od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, R. Luksemburg 3 (boks), Narutowicza 6 (boks), Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią:
Apteka nr 47-086 Konstantynów, ul Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
W Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-093, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odrzańska Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnie K ul. 1 Maja i Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew. — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75,

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

XIII Łódzkie Spotkania Teatralne

Jakie będą?

W dniach 25—27 marca odbędą się w naszym mieście po raz trzynasty już Łódzkie Spotkania Teatralne — impreza, stanowiąca tradycyjnie coroczny przegląd najistotniejszych dokonań ideowo-artystycznych polskiego teatru studenckiego. Tegoroczne jej przygotowania poprzedziła długa i burzliwa dyskusja, nie zabrakło w niej nawet głosów podających w wątpliwość celowość łódzkiej imprezy, wywołana wyraźnie widocznym w ostatnich latach kryzysem ŁST. I choć nie można w tej krytycznej ocenie ŁST pominąć tego wszystkiego, co wiąże się z pewną stagnacją i marazmem w studenckim ruchu teatralnym ostatnimi czasy, to jednak przyczyn podstawowych należy szukać w kształcie samej imprezy. Nie znaczy to, iż przeżyła się jej idea, czy też formuła. Raczej nieumiejętnie korzystano z bogactwa i otwartości założeń programowych ŁST. Zaczynały umykać cele imprezy, która poczęła kostnieć oraz popadać w nie najciekawsze szablony i schematy. ŁST przestały być konfrontacją poglądów ideowych i artystycznych, dyskusją, wymianą myśli, a stawały się jedynie prezentacją lepszych czy gorszych spektakli studenckich. Gorzej, a najlepszym tego przykładem były spotkania ubiegłoroczne, gdy na ów minimalizm programowy nakładały się jeszcze niedołężności organizacyjne, doprowadzające do kosmicznego bałaganu.

Przed organizatorami XIII ŁST stanęły więc niezwykle trudne zadania, których celem jest „przywrócenie dobrego imienia" spotkaniom oraz nadanie im kształtu autentycznej, ogólnopolskiej konfrontacji młodej kultury.

Jakie więc będą tegoroczne Łódzkie Spotkania Teatralne? — z tym pytaniem zwracamy się do dyrektora Biura Organizacyjnego XIII ŁST, Zdzisława Hejduka.

— Wśród wielu funkcji ŁST, jedną z najistotniejszych wydaje nam się próba integracji różnych przejawów twórczości pokolenia, które choć z różnych roczników, to przecież decyduje się określać swą działalność twórczą wspólnym mianem młodej kultury. Skuteczność naszego oddziaływania na miejsce i czas, w którym się spełniamy, wiąże się ściśle z tym, czy połączymy swoje siły z tymi, co wypowiadają się w innej poetyce, czy też pozostaniemy przy swojej odrębności, a więc wyłącznie w obszarze teatru. Teatr nie działa w izolacji. Dlatego też proponujemy obok spektakli teatralnych włączyć do programu ŁST wypowiedzi na gruncie poezji, plastyki, filmu i muzyki. Obejrzymy się wzajemnie, a później w dyskusji (nie tylko o sztuce, ale i o rzeczywistości, w której żyjemy, w której działamy, w którą jesteśmy zaangażowani), spróbujemy wymienić poglądy. Chcemy więc, by spotkania były zadokumentowaniem przez sztukę dzisiejszego obrazu świata...

— Rada Programowa XIII ŁST działa już od kilku miesięcy, ogląda spektakle, dyskutuje, podejmuje decyzje kwalifikacyjne. Kogo więc zobaczymy w Łodzi podczas spotkań?

— W zasadzie wszystkie decyzje o doborze uczestników mamy już za sobą. I tak, ze studenckiego nurtu teatralnego zostali zaproszeni: „Warszawska Grupa Teatralna" i „Akademia Ruchu" z Warszawy, krakowski Teatr „Stu", ST „Maja" z Poznania, „Scena Plastyczna" i „Scena 6" z Lublina oraz nasz „Teatr 77". Liczymy na przybycie wielu czołowych polskich twórców filmowych. Wymienię chociażby: Zanussiego, Kieślowskiego, Zygadłę, Piwowskiego czy Koterskiego. Przygotowanie współpracy ze środowiskiem plastycznym powierzyliśmy Andrzejowi Mleczce. Zaś na wieczór piosenki studenckiej zaprosiliśmy Stachurę i Wołka. Wiadomo powszechnie, że jednym ze sztandarowych haseł, głoszonych przez studencki ruch kulturalny jest otwartość naszych działań. Ciągle podkreślamy stałą gotowość do współpracy z innymi środowiskami. Jest to konieczne do poszerzania skutecznego oddziaływania. Należy zjednywać sobie sprzymierzeńców nie tylko we własnym środowisku. Stąd też zaproszenie dwu scen amatorskich, będą to: „Sylaba 68" i „Zielona Latarnia" — obydwie z Wrocławia. Pragniemy także w XIII ŁST włączyć spektakle teatrów profesjonalnych — myślę tu o przedstawieniach łódzkiego Teatru Nowego i Teatru im. J. Kochanowskiego z Opola. Nie zabraknie gości zagranicznych — z Cali w Kolumbii przyjeżdża tamtejszy „Teatr Eksperymentalny", a wraz z ZŁ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zaprosiliśmy niezwykle ciekawy młody zespół Teatru „Noorsoo" z Tallinna.

Razem z federacją organizacji młodzieżowych naszego miasta, zamierzamy zorganizować opiekę patronacką łódzkich zakładów pracy nad niektórymi z zespołów uczestniczących w ŁST. Wydaje nam się, że słabą stroną wielu organizowanych do tej pory ŁST było traktowanie widzów jako koniecznego dodatku do naszych wystąpień. Owe patronaty, to jedno z wielu rozwiązań, jakie nasunęły nam się podczas przemyśleń nad pełniejszą niż dotychczas formą udziału publiczności w ŁST. Mówiąc o publiczności, myślimy zarówno o tej studenckiej, jak i tej przychodzącej do nas spoza środowiska akademickiego. Myślimy tak, ponieważ Spotkania Teatralne nie mogą stanowić tylko okazji do wymiany poglądów między nami — twórcami kultury studenckiej, ale powinny przekraczać jak najszerzej dotychczasowe granice recepcji. Z tego też powodu podejmujemy starania, by nasze głosy dotarły również do tych, którzy kojarzą, często nie ze swej winy, teatr studencki, jedynie z juwenaliową zabawą.

Notował: (jb)

Sztuka około 1900 roku w zbiorach łódzkich

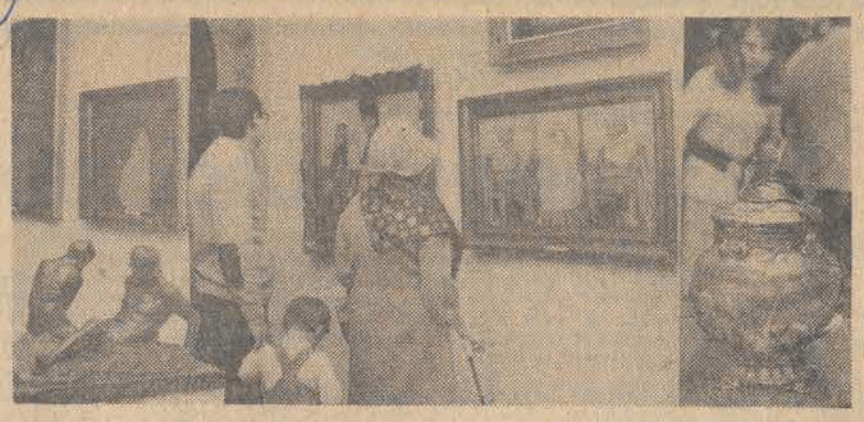

W Łodzi mamy ponad 20 secesyjnych kamienic i pałacyków. Do najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych należy tu z pewnością willa przy ul. Wólczańskiej 31/33, zbudowana przed 70 laty według projektu znanego architekta G. Landau-Gutentegera.

Do dzisiejszego dnia w dobrym stanie zachowały się jej wewnętrzne i zewnętrzne ornamentacje, dekoracyjne motywy roślinne, piękne witraże. Natomiast bogate kiedyś umeblowanie tej fabrykanckiej willi rozproszone zostało po wojnie. Dziś mieszczą się tam biura BWA oraz Galeria Sztuki. Jednakże w tej chwili jedna z jej sal odzyskała troskliwie zrekonstruowana dawną świetność. Zapełniają ją stylowe meble, ściany obito nie mniej stylową tkaniną, na ścianach kolekcja znakomitych malarzy.

Tak urządzona sala stanowi jak gdyby punkt centralny zorganizowanej w tym gmachu wystawy pt. „Sztuka około 1900 roku w zbiorach łódzkich". W skład jej wchodzą eksponaty z tamtej epoki, znajdujące się w posiadaniu łódzkiego Muzeum Sztuki i prywatnych kolekcjonerów.

Całość składa się z trzech działów, z których każdy zajmuje jedną kondygnację.

Na parterze zestawiono dzieła malarskie znakomitych mistrzów z okresu Młodej Polski, z lat 1890—1914, prezentujące ówczesne tendencje w sztuce, zacząwszy od symbolizmu, a skończywszy na ekspresjonizmie. Są to wspaniałe obrazy Jacka Malczewskiego, Edwarda Okunia, Józefa Mehoffera, Leona Hirszenberga, Vlastimila Hofmana, Władysława Podkowińskiego, Ferdynanda Ruszczyca, Henryka Szczyglińskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, dalej rzeźby Xawerego Dunikowskiego, Edwarda Wittiga i innych.

Bardzo ciekawie prezentują się też dzieła zarówno polskiego, jak i zagranicznego rzemiosła artystycznego tamtych czasów. A pamiętajmy, że artyści secesyjni, marząc o stworzeniu wielkich dzieł, nie lekceważyli tzw. „sztuki stosowanej". Usiłowali (i to ze znakomitymi rezultatami!) stworzyć również nowy styl dla przedmiotów codziennego użytku, znajdując dla nich i nowe materiały i nowe techniki. Inspiracją dla nich była zarówno krajowa sztuka ludowa, jak i nowinki z dalekich egzotycznych krajów.

Niebanalne w kształtach są też wystawione tu wazony i wazoniki o różnych formach i motywach dekoracyjnych, kunsztownie zdobione patery, cukiernice, stylowe zegary, ozdobne żardiniery, zwierciadła, kandelabry, sztućce świadczące o dobrym smaku specjalistów parających się rzemiosłem artystycznym.

Trzeci dział wystawy poświęcono secesji w architekturze Łodzi. Przy pomocy fotogramów, fotografii, zdjęć i wykresów zadokumentowano walory architektoniczne łódzkich secesyjnych gmachów. Wśród innych znajdziemy tu również fotogramy 4-piętrowej kamienicy przy al. Kościuszki 93 o oryginalnych daszkach, bogatej w plastyczne ornamenty. Jest to jedna z najbardziej charakterystycznych łódzkich kamienic secesyjnych, co warto podkreślić dlatego, że istnieją pogłoski, jakoby stylowy obiekt miał być w niedalekiej przyszłości rozebrany.

Tak zestawiona wystawa przypomina wielorakie aspekty secesji, a jako taka jest bardzo pouczająca, tym samym zaś godna zobaczenia.

Fot.: A. Wach

M. JAGOSZEWSKI

Sztuka rzemiosła

Do tego zawodu nikt się nie pcha. Fach na wymarciu — jak mówią niektórzy. Prymitywne narzędzia i w ogóle, co to za tempo pracy — krzywią się ci rzemieślnicy, którzy oglądają stylowe meble w „Desie". Zajrzą czasem na zaplecze, do pracowni Bolesława Goduli. W salonie „Desy" coraz mniej starych komódek, krzeseł, serwantek. Coraz cenniejsze to zabytki, ale też niełatwo o utrzymanie ich w należytym stanie i przywrócenie dawnej świetności. Nie ma fachowców, którzy chcieliby o nie zadbać. Stolarzy potrzebuje przemysł, a posiadacze prywatnych zakładów ledwie nadążają z masówką i nie garną się do dłubaniny przy starociach.

Trudno się więc dziwić, że ten jeden, który od wielu lat nie znudził się swoją benedyktyńską pracą, jest chroniony przez pracowników „Desy". Ale i tak posiadacze starych mebli wciąż zabiegają o jego usługi, nieustannie pytają o pana Bolka.

— A ja jestem tu sam i nie dam już rady zrobić więcej niż to, co w „Desie".

— I nie udało się zdobyć pomocnika?

— Jakoś nie. Chociaż przychodzą tu czasem różni, ale zaraz pytają, jaki jest sprzęt, gdzie elek-

tryczne urządzenia. A przecież tu muszą wystarczyć najprostsze narzędzia. No, więc mówią, że w takim średniowieczu nie będą pracować. Nie ma fachowców, którzy rozumieją, co to renowacja *starych mebli i chcieliby wziąć się do tej żmudnej pracy.*

Pracownia pana Bolesława nie przypomina stolarskiego zakładu. To raczej pokój hobbisty-majsterkowicza, bez reszty pochłoniętego pracą, w której długo trzeba czekać na efekt.

— Myślała pani pewnie, że tutaj jak u stolarza pachnie sosną. A ja nawet nie mam świeżego drewna. Materiał do roboty pochodzi z rozbiórki starych mebli, którym już nie można było pomóc.

Każdy egzemplarz, któremu udało się przywrócić świetność, to zysk dla kultury. Ale do tego dawnego kształtu często długa droga.

— Trzeba mieć cierpliwość i nie robić niczego tak, żeby tylko z wierzchu było w porządku. Do „Desy" często trafiają meble odnowione w domu. Niby wszystko się błyszczy, tylko ile to potem dodatkowej pracy, żeby usunąć „upiększenia". A czasem w ogóle po takiej naprawie politurowo-lakierowej, mebel jest już bez wartości. Renowacja wymaga cierpliwości. Tu się nie da zrobić dużo, a trzeba po prostu zrobić dobrze.

— Czy pamięta pan swoją pierwszą pracę?

— O tak. To było jeszcze przed wojną. Robiłem generalny remont komody dla dyplomaty fińskiego. Kiedy przyszedł po odbiór, nie poznał swojego mebla. Ogromnie się cieszyłem, miałem dużą satysfakcję, że mi się udało.

O starociach mówi się, że mają duszę, szuka się w nich ukrytego piękna dawnych epok. Rzemiosło zaś wypadałoby tu raczej nazwać sztuką, a fachową robotę mianem procesu twórczego. Ale mój rozmówca daleki jest od podniosłych słów i kolorowych opowieści o swojej pracy.

— Niech pani zobaczy moje ręce. Przy tej robocie nie utrzyma się nikt, kto się o nie boi. A młodzi wolą lżejsze zajęcie i chyba trudno im się dziwić.

— Nie udało się panu wychować następców...

— To prawda. I trochę mnie to martwi. Mam dwóch synów i żaden nie chce robić tego, co ja. Czasem trochę mi pomogą, ale, żeby związać się z tym fachem, nie chcą o tym słyszeć.

— A skąd u pana zamiłowanie do takiej pracy?

— To w mojej rodzinie zawód przechodzący z pokolenia na pokolenie. Ojczym, co prawda, próbował zrobić ze mnie rolnika, ale uciekłem i przyjął mnie do terminu wujek, znany w Warszawie złotnik, w którego warsztacie były także ramy i meble. Właśnie po jego szkole trafiłem do pracy w „Desie". Ale na mnie kończy się chyba rodzinna tradycja. Szkoda, choć rozumiem moich chłopaków, że chcą mieć łatwiejszą pracę i robić to, co im odpowiada.

Rozmawiała:
RENATA GRZELAK
Fot.: A. Wach

Człowiek Świat Polityka

Wykorzystując nazwę klubu miłośników książki społeczno-politycznej, inaugurujemy dziś stałą rubrykę, w której informować będziemy czytelników o najnowszych pozycjach z dziedziny literatury politycznej, nauk społecznych, ekonomii i filozofii. Informacje bibliograficzne, które raz w tygodniu będziemy tu publikować, mieć będą przede wszystkim walor aktualności, bowiem opieramy się na najnowszych danych, przekazywanych nam przez księgarnię „Współczesną" (al. Kościuszki 106/116). A zatem te tytuły, które polecać będziemy w naszej nowej rubryce, kupić można z całą pewnością we „Współczesnej".

Inicjatywa nasza podyktowana jest życzeniami licznej rzeszy miłośników tego typu literatury. Dziś więc rekomendujemy:

W. W. Borisow — „Pentagon i nauka" (z serii Ideologia, polityka, obronność), MON;

„O owocne perspektywy odprężenia międzynarodowego, o umocnienie bezpieczeństwa i rozwój współpracy w Europie" (Narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, Bukareszt, listopad 1976), KiW;

„Doświadczenia europejskich krajów RWPG w budownictwie socjalistycznym", KiW;

M. M. Drozdowski — „Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej" (Omega) WP;

Z. Cackowski — „Główne zagadnienia i kierunki filozofii", KiW;

J. Lipińska, W. Koziński — „Cywilizacja miedzi i kamienia. Technika starożytnego Egiptu", PWN;

Wł. Radziszewski — „Marynarka wojenna w latach 1945—1949", WM;

J. Gościński — „Zarys teorii sterowania ekonomicznego", PWN;

Zb. Gackowski — „Informatyka w zarządzaniu", PWE.

Debiut Freda Astaire'a w filmie francuskim

Reżyser francuski, Yves Boisset jest autorem nowego filmu „Un taxi mauve", nakręconego w Irlandii i będącego adaptacją powieści Michel Deona.

W filmie, oprócz Charlotty Rampling i Philippe Noireta, bierze udział również 77-letni, światowej sławy tancerz i aktor, Fred Astaire. Jest to zarazem pierwszy film produkcji francuskiej Astaire'a, który kreować będzie rolę lekarza irlandzkiego, postać dość niezwykłą i interesującą psychologicznie.

W wywiadzie, udzielonym tygodnikowi francuskiego l'Express, Astaire powiedział: — Żyję z dnia na dzień i nie wracam do dawnych wspomnień, aby się zbytnio nie roztkliwiać nad sobą. Staram się odsuwać nostalgię i pogodzić z tym, że po nas przyjdą inni i ulepszą to, co stworzyliśmy. Zapytany, jak doszło do jego wystąpienia w tym właśnie filmie, Astaire powiedział. — Propozycja Boissета, którego osobiście nie znałem, wprawiła mnie w zdumienie. Z przyjemnością spakowałem walizkę i udałem się do Irlandii, gdzie zresztą mieszka moja zamężna córka. Współpraca z Boissetem układa się — jak do tej pory — znakomicie i mam nadzieję, że nie rozczaruję zarówno reżysera, jak i samych widzów. Udział w tym filmie sprawia mi tym większą satysfakcję — powiedział Astaire, który zachował szczupłą sylwetkę i sprężysty chód z okresu swej młodości — że nigdy nie chciałem być oglądany, jako „muzeum", typ, który ongiś tańczył, nie umiejąc robić nic poza tym. W filmach, w których występowałem już nie jako tancerz, zawsze starałem się udowodnić, że posiadałem nie tylko sprawne nogi, ale również sprawną głowę.

„Nietoperz" wciąż się czepia...

„Załoga kabaretu „Nietoperz" składa meldunek z wykonania swoich zadań przypadających na trzy kolejne zwycięskie 5-latki, które w czynie społecznym wykonane zostały w 13 lat".

Po tak optymistycznym oświadczeniu można już przystąpić do wielkiej fety, na którą — jak nas zapewnia w dalszym ciągu zaproszenia „Rada Zakładowa, Aktyw, Dyrekcja Kabaretu „Nietoperz" — składać się będzie: „otwarcie, odśpiewanie „Sto lat", retrospekcja, introspekcja, inspekcja, wystąpienia, zastąpienia i odcięcia (się)".

Niestety, kabaret, jak to kabaret, chcąc być dobry, musi być (naturalnie m. in.) kameralny. Nie wszyscy więc wezmą udział w jubileuszowej fecie. Zawiedzionych zapraszamy jednak my proponując wspólne wybranie się na retrospekcyjną inspekcję.

Jak więc doszło do powstania kabaretu?

W Radomsku z pomysłem tym noszono się już od wielu lat. Niestety, bez większego rezultatu. Czynione były co prawda próby, zawiązywały się zespoły, do premiery jednak jakoś nie dochodziło. Trzeba było w końcu spotkania — a nastąpiło ono w 1963 r. — Jana Niezabitowskiego, który pożegnał „Stodołę" i przeniósł się do Radomska, z Dyzmanem Krasoniem — lekarzem z miejscowego szpitala. Do tej dwójki dołączyli szybko Malina Szwed — nauczycielka, Alicja Marczuk — pracownik sądu, Mirosław Kaliszczak — laborant, Zygmunt Kukulski — pracownik Fabryki Mebli Giętych — i już w styczniu 1964 r. afisze triumfalnie zapowiedziały, że wreszcie „Jaś się doczekał". Taki bowiem właśnie tytuł nosił pierwszy program „Nietoperza".

Dlaczego właśnie „Nietoperz"?

— W tej chwili — mówi Jan Niezabitowski — już chyba nie dojdziemy kto wpadł na pomysł takiej nazwy kabaretu. Chyba każdy z nas miał w tym jakiś swój udział. Jedno jest pewne. Tak jak prawdziwe nietoperze spotykaliśmy się po nocach, często z braku porządnego locum, na strychach, w piwnicach. No, może trochę przesadzam, ale niewiele.

O nietoperzu mówi się, że jest „ślepy, głuchy i wszystkiego się czepia". Radomszczański „Nietoperz" widział i słyszał wszystko wyraźnie, żeby nie powiedzieć nad wyraz ostro, ale że się „czepiał wszystkiego", to jest fakt, któremu nie sposób zaprzeczyć.

Ot, sięgnijmy chociażby pamięcią do pierwszego programu. Członkom kabaretu znudziła się już trwająca od kilku lat budowa radomszczańskiego domu kultury, więc ze scenki kawiarni „Stylowa" padły słowa:

„cały sens historii w takim
fakcie tkwi
dom kultury leży, miejska
rada śpi"

Jednocześnie chcąc zachęcić społeczeństwo do dalszych składek na tę budowaną z funduszów społecznych, m. in. z tzw. dodatkowych złotówek dopłacanych do każdej butelki alkoholu, placówkę, apelowano do szerokiej świadomości:

„więc pijmy, więc pijmy
na cele kultury
z tradycją masową społeczny
czyn to"

od razu jednak podejrzewając, że:

„zdarzyć się może po domu
otwarciu
że w izbę wytrzeźwień
przekształci się go"

Trzynaście lat działalności, 8 premier, kilkadziesiąt występów, wiele nagród na wojewódzkich i krajowych przeglądach i konkursach. A propos nagród. Tylko raz w 1971 r. na festiwalu związków zawodowych w Łodzi, „Nietoperz" nie odniósł sukcesu. Zdaniem wielu widzów przyczyną tego braku uznania u jurorów była nieco wcześniejsza afera z Niemenem w Radomsku..., ale dajmy sobie spokój z tymi plotkami.

„Nietoperz" nie tylko „odgórnym czynnikom" zalazł za skórę. Niejeden raz członkowie kabaretu sami sobie płatali rozmaite figle, komplikując np. kolegom, artystyczny żywot na kabaretowej scenie.

— W którymś z programów — wspomina J. Niezabitowski — miałem numer, w trakcie którego mówiłem: „bomba atomowa — niewypał" po czym któryś z kolegów za sceną miał krzyknąć: „bomba atomowa panie kapral". Następnie robił się huk, szum, gasło światło. No i kiedyś mówię: „bomba atomowa — niewypał" i... nic. Za kulisami cicho. Powtarzam po raz drugi i trzeci... Jak mi potem powiedziano, zdenerwowany za coś na mnie kolega, w tym samym czasie odgrażał się za sceną: „ja go, cholera, przetrzymam". No i przetrzymał. Dopiero po dziesiątym moim powtórzeniu, odkrzyknął.

Kiedyś też zdarzyła się sytuacja — mniej już jednak zabawna, kiedy Dyzman Krasoń, w trakcie przedstawienia które dawał „Nietoperz" w maleńkim miasteczku, musiał przerwać artystyczny występ i wykorzystać swe umiejętności lekarskie. Niespodziewanie bowiem w trakcie spektaklu na salę wszedł kompletnie pijany osobnik, który postanowił natychmiast wywrzeć zemstę na jednym ze swych kolegów będących na widowni.

— Dosłownie pomarliśmy — mówi Janina Pawłowska (do zespołu „Nietoperza" dołączyła wkrótce po jego zawiązaniu) — ponieważ narzędziem, którym miała być wymierzona zemsta, była butelka. Za nim ktoś zareagował, butelka poszła w ruch. Ponieważ jednak kierowała nią wyjątkowo niepewna ręka, trafiła nie we „właściwą" osobę, ale w siedzącego obok wysokiego dostojnika z powiatu. Dyzman wtedy szybko udzielił pierwszej pomocy, po czym jak gdyby nigdy nic, znów wszedł w kabaretową rolę.

Zdarzenie to do dziś wspominane, wszyscy członkowie kabaretu uważają jednak za zdecydowanie za mocny akcent (nawet, jak na kabaret), tego przedstawienia.

Z dawnego zespołu do dziś pozostali tylko Jan Niezabitowski i Janina Pawłowska. Miejsce pozostałych zajęli Irena Szwed, Marek Drogosz i Władysław Trajdos, reprezentanci — jak to sami określają — trzeciego pokolenia „Nietoperza". Wszystkich, którzy krócej lub dłużej współpracowali z radomszczańskim kabaretem, nie sposób wymienić. Trzeba by przytoczyć kilkadziesiąt nazwisk. W tym jednak, że trzynastka jest dziś szczęśliwą liczbą kabaretu, mają oni ogromny udział.

JULIUSZ CYPERLING

W ZGIERZU NA OSIEDLU 650-LECIA
W PAWILONIE USŁUGOWYM NR 55

został otwarty

przez ODDZIAŁ „STUDIUM" ŁUSP

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

który oferuje usługi w pełnym zakresie fotografii

barwnej i czarno-białej:

- ZDJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE W ZAKŁADZIE I NA ZEWNĄTRZ,
- ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE,
- PRACE AMATORSKIE,
- ZDJĘCIA TECHNICZNE i REKLAMOWE.

ZAPRASZAMY!

401-k

POŁĄCZENIE SPÓŁDZIELNI

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY GALANTERII METALOWEJ „SŁAWA" w ŁODZI

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że przejął działalność Spółdzielni Pracy Urządzeń Mechanicznych i Narzędzi „METALOWIEC" w Łodzi przy ul. Brzozowej 11/15.

Połączone spółdzielnie otrzymały nazwę:

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWO-ELEKTROTECHNICZNA „ELEKTROMET" w Łodzi z siedzibą zarządu przy ul. Tuwima 33

ADRESY I TELEFONY:

209-92 — Prezes spółdzielni, ul. Tuwima 33
262-83 — Centrala
264-11 — Centrala

Pion z-cy prezesa d.s. technicznych i produkcji, ul. Brzozowa 11/15 — centrala 443-72, 447-42

Pion z-cy prezesa d.s. adm.-handl., ul. Zarzewska 56 — tel. 466-22, 493-92.

431-k

Nieruchomości

SOKOLNIKI — działkę kupię lub zamienię na „Fiata 126". Oferty „3538" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 1.285 m kw. w Ciechocinku — sprzedam. Wiadomość: telefon grzecznościowy Łódź 471-52 rano i wieczorem 3417 g

KUPIĘ działkę budowlaną lub większą na terenie Łodzi. Tel. 51-59-98 3545 g

DZIAŁKĘ budowlaną 500 m (przy ruchliwej trasie) — kupię. Oferty „3652" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 3.600 m kw. z prawem zabudowy w Ksawerowie — sprzedam. Wiadomość: Wólczańska 135—3, godz. 10—13, Bystrzycka 3705 g

CZĘSTOCHOWA — sprzedam plac z domem murowanym i budynkiem warsztatowym. Po sprzedaży mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, wygody, bez c.o., telefon) — wolne. Oferty „3710" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM natychmiast drewniany domek z ogródkiem w Łodzi na Złotnie. 2 pokoje, kuchnia wolne. Oferty „3694" Prasa, Piotrkowska 96

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n. w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.00

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 1 do 2. III. br.
ulice: Lumumby, Styrska, Poranna i Dniestrzańska.
2. W dniach od 8 do 9. III. br.
ulice: Tuwima od nr 46 do 52 i od 21 do 25, Kilińskiego od nr 78 do 90 oraz nr 93 i 103.
3. W dniu 10 i 11. III. br.
ulica: Tuwima nr 40.

ŁÓDZKIE WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE

1. W dniu 26. II. br.
Głowno, ulice: Westerplatte, Sucharskiego, Sikorskiego, Łódzka, PKWN i Monte Cassino.
2. W dniach od 28. II. do 1. III. br.
Bedoń Wieś, Bedoń Stary, Bedoń Przykościelny, Andrzejów, Ignacew, Jordanów, Janówka I i II.
3. W dniach od 28. II. do 3. III. br.
Wiączyń Górny od Wiączyń Nowy, Mileszki, Mileszki Hydrofornia, Nowosolna, ulica Wiączyńska i przyległe.
4. W dniach od 28. II. do 11. III. br.
Bestekierz od I do VII, Warszewice, Wola Rogozińska, Wola Branicka, Władysławów I i II.
5. W dniu 1. III. br.
Sadówka, Ludwiny, Babiczki A, Kowalewice, Chociszew, Orla, Pustkowa Góra, Przemień, Grotniki, Bechcice i Ignacew.
6. W dniach od 1 do 12. III. br.
Ksawerów, ulice: Nowotki, Traktorowa, Szkolna, Łódzka, Zachodnia i Kościuszki.
7. W dniach od 1 do 20. III. br.
Kurowice i Rzgów.
8. W dniach od 1 do 25. III. br.
Ozorków, ulica Zagajnikowa i przyległe.
9. W dniu 2. III. br.
Sadówka, Gozdów i Babiczki B.
10. W dniach od 2 do 11. III. br.
Pawlikowice I i II.
11. W dniu 3. III. br.
Wrzaski i Grunwald.
12. W dniu 4. III. br.
Kolonia Koźle Wola Grzymkowa, Głowno, ulice: Kopernika do Czackiego, Łódzka i Słowackiego.
13. W dniu 7. III. br.
Koźle, Wola Grzymkowa II, Głowno, ulice: Wojska Polskiego, Kościuszki, Żeromskiego, Wyspiańskiego, Targowa, Łowicka, Boczna, Drewnowska i Wigury.
14. W dniu 8. III. br.
Ciołek Osse i Izabelin.
15. W dniu 9. III. br.
Tymianka.
16. W dniu 10. III. br.
Smolice.
17. W dniu 11. III. br.
Swędów I, Głowno, ulice: Myśliwska, Rybacka, Północna, Zachodnia, Główna, Zagajnikowa, Świerkowa, Zakręt, Torowa, Karasicka, Skokowskiego, Ogrodnicza, Piękna, Zabrzeźniańska, 18 Stycznia, Barlickiego i Moczydło.
18. W dniu 14. III. br.
Zelgoszcz I.
19. W dniu 14 i 15. III. br.
Lućmierz Osiedle i PGR.
20. W dniu 15. III. br.
Zelgoszcz II.
21. W dniu 16. III. br.
Zelgoszcz III i Adolfów Piaski.
22. W dniu 17. III. br.
Zelgoszcz IV i Słowik Szkoła.
23. W dniu 18. III. br.
Brzeza.
24. W dniach od 14 do 17. III. br.
Dąbrowa koło Pawlikowic.
25. W dniu 21. III. br.
Michałówek.
26. W dniu 22. III. br.
Ługi.
27. W dniu 23. III. br.
Byszewy.
28. W dniu 24. III. br.
Jaroszki.
29. W dniu 25. III. br.
Kazimierzów.
30. W dniu 28. III. br.
Dobra.
31. W dniu 30. III. br.
Swędów Działki.
32. W dniu 31. III. br.
Ludwiny.
33. W dniu 1. IV. br.
Cesarka.
34. W dniu 4. IV. br.
Sosnowiec I.
35. W dniu 5. IV. br.
Sierżnia.
36. W dniu 6. IV. br.
Niesułków Wieś.
37. W dniu 7. IV. br.
Nowostawy Górne.
38. W dniu 12. IV. br.
Lipka.
39. W dniu 8. IV. br.
Kalinów.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej, dyżurni w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.

599-k

Kupno-Sprzedaż

TEOWNIK 30 — dźwigary 8 — 10 — 12 — 14 kupię. Konstantynów, 22 Lipca 67 3073 g

WYRÓWNIARKĘ, piłę taśmową do drewna oraz drewno brzozę lub inne — kupię. Tel. 254-30, godz. 10—17 3469 g

PIANINO „Fibiger", szafę nowoczesną, trzydrzwiową — sprzedam. Sandomierska 1/9, m. 152, 17.30—20.30 3418 g

PIEC c.o. 20 m — sprzedam. Wiadomość: ul. Skrzywana 18, m. 23 3415 g

GITARĘ basową „Defil" okazyjnie — sprzedam. Łowicka 10 B, m. 1 3645 g

NORKI kanadyjskie i oceloty (rozmiar średni) — sprzedam. Ciołkowskiego 3 m. 126 3617 g

MELUZYNĘ — sprzedam. Tel. 201-61 3550 g

MINIKALKULATOR wielo czynnościowy oryginalny Halwett-Packard — sprzedam. Oferty „3549" Prasa, Piotrkowska 96

JAPOŃSKI kalkulator — Fx 15, pierścionek złoty 2 próba — sprzedam. Grzejniki żeliwne — kupię. Oferty „3537" Prasa, Piotrkowska 96

AKORDEON niemiecki — „Firotti" 120 basów — sprzedam. Łódź, Więckowskiego 97, m. 20 lub Zgierz tel. 16-44-48 godz. 18—20

ATRAKCYJNY damski kożuch bułgarski, nowy, rozmiar 44 — sprzedam. Wici 30, m. 25, po 17 3703 g

KOTKI syjamskie, małe sprzedam. Thaelmanna 12, m. 46, bl. 83 3686 g

300 SZT. płyt gipsowych, rozbiórkowych 65×48×8 cm — sprzedam. Tel. 319-86 3682 g

ROŻEŃ typu „Frykas" — sprzedam. Oferty „3632" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM wtryskarkę poziomą 35 g. Tel. 412-50 3688 g

SPRZEDAM palmy „Kentia" różnych wielkości. — Traktorowa 88, m. 11 3637 g

NA działkę sprzedam meble, zbiornik na wodę oraz kuchnię prod. niemieckiej, gazową, dywan, 2 oszklone szafy biblioteczne. Tel. grzecznościowy 233-29, po 17 3808 g

RĘKAWICZARKĘ „Singer 82-11" — sprzedam, ul. R. Tagore 3, m. 14 3699 g

PIECYK gazowy — sprzedam, tel. 730-19 3874 g

SZCZENIAKI — boksery pręgowane — sprzedam. Teofilów, Lniana 16, m. 58, blok 336, po 17 3882 g

BŁAM czarny łapki — sprzedam. Tel. 312-83, po 17 3780 g

KOŻUCH damski, nowy, zagraniczny 46 i 48 sprzedam. Łódź, Stefana 8, m. 10, godz. 17—20 3770 g

BRYLANT 1 k — sprzedam. Oferty „3751" Prasa, Piotrkowska 96

NOWE obiektywy do „Praktica" typ MC Sonar 35/135 i MC Flektogon 2,4/35 tel. 51-27-57 4570 g

Pojazdy

„FIATA 132 1800 GLS" 1974 — sprzedam. Tel. 433-91, godz. 8—17 4655 g

SPRZEDAM „Skodę", Odbiór „Polmozbyt" Tel. 311-31 4317 g

„FIATA 125 p — 1300" 1970 sprzedam. Tel. 51-11-97, po 17 4032 g

SPRZEDAM „Volkswagena" tel. 782-03, po 16 3406 g

„SYRENĘ 104" z nadwoziem „105" — sprzedam. Tel. 797-52 3425 g

„FIATA 125 p 1500" odbiór „Polmozbyt" — sprzedam. Tel. 51-11-97, po 17 3446 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „3427" Prasa, Piotrkowska 96

„VW — 1200" sprzedam. Przędzalniana 42, m. 50 3583 g

PRZEDNI zderzak do „Fiata 125 p" — sprzedam. Tel. 749-28 3567 g

„FIATA 125 p" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 325-67 3566 g

KUPIĘ blok „Skody Octavii" lub silnik. Tel. 349-90 3597 g

„SYRENA 103" — skrzynia biegów oraz inne części — sprzedam. Tel. 51-59-98 3546 g

„FIATA 125 p MR 75" — (1975) stan idealny sprzedam. Łódź, Malczewskiego 42 3586 g

„SKODĘ" (1973) sprzedam. Parking, pl. Komuny Paryskiej 3560 g

„SKODĘ Standard" sprzedam, odbiór „Polmozbyt". Oferty „3557" Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA 601" — 1972 r. sprzedam. Tel. 32-01-21 po godz. 18 3526 g

KOMPLET zaworów i aparat zapłonowy do „Moskwicza 412" — sprzedam. Gagarina 25, m. 34 3685 g

SPRZEDAM „MZ TS — 250" rok prod. 1976 przebieg 2.500 km. 488-05, godzina 8—15 3630 g

BŁOTNIKI przednie do „Skody S-100" pilnie kupię. Tel. 716-64, po godz. 18 3591 g

„TRABANTA 600" sprzedam. Targowa 9, m. 33 3509 g

„FIATA 126 p" nowego — kupię. Tel. 779-04 3677 g

NADWOZIE „Fiata 126 p" po wypadku — sprzedam. Tel. 618-22, po 16 3668 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 126 p". Odbiór 1978. Tel. 443-06 3844 g

NADWOZIE „Wartburga 353" — sprzedam. Tel. 838-06 3801 g

„FIATA 126 p" nowego, „Syrenę 104" (1971), przebieg 45.000 — sprzedam. Oferty „3774" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

OLSZTYN — spółdzielcze M-2 zamienię na mieszkanie w Łodzi. Łódź, Tatrzańska 58/60, m. 33. Tel. 435-28 2983 g

STUDIUJĄCĄ — pracującą przyjmę na mieszkanie. Główna 47—9 3664 g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Płatne za rok z góry, najchętniej przedmieście. 679-83, godz. 9—19 3505 g

SPRZEDAM M-2 własnościowe Teofilów. Oferty z podaniem ceny „3940" Prasa, Piotrkowska 96

3-POKOJOWE, rozkładowe, centrum wygody, telefon — zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty „3443" Prasa, Piotrkowska 96

KATOWICE — centrum M-3 bloki, wszystkie wygody, telefon — zamienię na równorzędne lub większe w Łodzi. Wiadomość: tel. 841-53 wieczorem 3416 g

ŁÓDŹ M-4 spółdzielcze — pilnie zamienię na podobne — Piotrków. Oferty „3387" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia, c.o., gaz, łazienka, telefon — zamienię na Warszawę. Tel. 754-79 3450 g

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na okres 1—2 lata, najchętniej nie umeblowane w dzielnicy Górna. Widzew. Płatne za rok z góry. Tel. grzecznościowy 412-33 3428 g

POSZUKUJĘ mieszkania jedno- lub dwupokojowego. Oferty „3462" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWU — członkom spółdzielni wynajmę pokój z wygodami i używalnością kuchni na rok. Szala, Zgierz - Chełmy, Grottgera 4 (50 m od przystanku tramwajowego) 3551 g

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, kuchnia — śródmieście kwaterunkowe I p., wygody (ogrzewanie akumulacyjne) na pokój, kuchnię — bloki i pokój. Oferty „3569" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL użytkowy, frontowy Piotrkowska — 30 m kw. — do wynajęcia. Oferty z podaniem branży „3512" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 spółdzielcze w Dąbrowie Górniczej — zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „3588" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE do wynajęcia na rok. Płatne z góry — dzielnica Górna. Oferty „3536" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA poszukuje mieszkania z oddzielnym wejściem na rok. Tel. 676-56 godz. 8—16 3528 g

DO wynajęcia umeblowane M-3 na rok — Bałuty. Płatne z góry. Oferty „3503" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 zamienię na M-4 3-pokojowe lub M-5 — Osiedle Pojezierska, Wielkopolska. Oferty „3727" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia. Maszynowa 33 3729 g

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „3762" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ lub M-2 kupię. Oferty „3660" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią, bloki, komfort, telefon — Osiedle Władysławy Bytomskiej zamienię na 4 lub 5 pokoi z kuchnią, komfort, może być w budownictwie międzywojennym. Oferty — „3658" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Tel. 53-55-66 3631 g

POSZUKUJĘ pokoju na 7—8 miesięcy. Płatne miesięcznie. Tel. 789-19, godz. 8—14 3612 g

ZAMIENIĘ pokój 15 m III p. (woda, gaz) niekrępujące wejście na większy pokój. Warunki do omówienia. Przybyszewskiego 45, m. 89. Godz. 18—20 3692 g

M-3 — rozkładowe na Teofilowie zamienię na M-4, najchętniej dzielnica Bałuty. Oferty „3689" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia — 54 m bloki kwaterunkowe (może być dodatkowo pokój, kuchnia — stare budownictwo) — zamienię na 3—4-pokojowe, kuchnia — bloki kwaterunkowe. Tel. 770-97 3663 g

DO wynajęcia pomieszczenie na warsztat 30 m. Profilowa 13 3610 g

WYNAJMĘ instytucji dla obcokrajowca 3—4-pokojowe, kuchnię (willa). Oferty „3673" Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJMĘ M-1 lub M-2. Oferty „3653" Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICA poszukuje mieszkania. Tel. 51-66-84 3807 g

DWOJE rencistów poszukuje pokoju — warunki do uzgodnienia. Tel. 356-98 godz. 17—19 3799 g

2-POKOJOWE — stare budownictwo, komfort (71 m) zamienię na 3-pokojowe, bloki, konieczny telefon. Tel. 308-18, godz. 18—20 3792 g

BRZEZINY M-4 zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „3876" Prasa, Piotrkowska 96

KOBIETA (po studiach) z dzieckiem — poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „3872" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia — śródmieście własnościowe — sprzedam. Oferty „3835" Prasa, Piotrkowska 96

DUŻE 3-pokojowe, wygody (bez c.o.), zamienię na pokój, kuchnia bloki. Łusiak, ul. Wólczańska 17, m. 4, po 15 3833 g

MIESZKANIA w domku — Pabianice, zamienię na trzypokojowe mieszkanie w Łodzi. Oferty „3788" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 spółdzielcze, II piętro Rojna 42—53 zamienię na M-4 najchętniej Teofilów C lub Retkinia 3858 g

PRACUJĄCY szuka pokoju umeblowanego lub nie umeblowanego od kwietnia na trzy lata z używalnością telefonu. Oferty „3769" Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTA poszukuje mieszkania. Oferty „3731" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL posklepowy lub mieszkanie nadające się na pracownię usługową wynajmę lub kupię. Najchętniej w Łodzi, Pabianicach lub Sieradzu. Oferty „3706" Prasa, Piotrkowska 96

CZŁONEK spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Płatne miesięcznie. Oferty „3701" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ garaż dzielnica Koziny na dzielnicę Widzew. Tel. 645-29 3671 g

GARAŻ Bałuty — Drukarska zamienię na garaż w dzielnicy Nowe Rokicie. Tel. 465-81 3563 g

M-3 — Teofilów — bloki do wynajęcia na 9 miesięcy. Oferty „3433" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNEJ pani pokój z wygodami wynajmę. 859-56 Godz. 10—16 4507 g

M-3 parter — zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Chopina 4—39 3873 g

Nauka-Praca

CHEMIA — przygotowania do egzaminów. Tel. 473-41, Ciesielski 3764 g

MATEMATYKA, chemia, angielski. Tel. 643-03 pokój 206, po 18. Kwiatkowska 3847 g

KOREPETYCJE — chemia, matematyka. Tel. 789-01. Architekt 3515 g

ANGIELSKI — konwersacja (Cambridge), 605-91 Liwski 3644 g

ANGIELSKI dla początkujących i egzaminy wstępne. Tel. 665-30 mgr Socha 3471 g

FILOLOG — rosyjski przyjmie dodatkową pracę. Oferty „3591" Prasa, Piotrkowska 96

UCZEŃ do zakładu jubilerskiego potrzebny. Oferty „3734" Prasa, Piotrkowska 96

TECHNIK z prawem jazdy i praktyką przyjmie pracę. Oferty „3791" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA — sprzątam. Oferty „3654" Prasa Piotrkowska 96

FRYZJER/ka damski potrzebny — wspólnik. Nowotki 35 3638 g

KOBIETA przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „3655" Prasa, Piotrkowska 96

STOLARZA i ucznia zatrudnię. Piotrkowska 238 3713 g

OVERLOCK posiadam — oczekuję propozycji. Oferty „3702" Prasa, Piotrkowska 96

AKWIZYTORA zatrudnię (uszczelnianie okien). Oferty „3558" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA uczennica do pralni chemicznej. Sienkiewicza 52 3495 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka 3-miesięcznego. — Wapienna 45/47, m. 9, po 18 3649 g

PRACĘ dodatkową (akwizycja, ogrodnictwo, fotografika, księgowość) przyjmę. Tel. 51-62-48 3449 g

PRZYJMĘ pracę — posiadam samochód osobowy, wolny czas — oczekuję propozycji. Oferty „3453" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Lniana 4, m. 41, blok 329 3467 g

PRZYJMĘ do wykonania roboty tokarskie ręczne w drewnie z powierzonego materiału. Tel. 254-30, godzina 10—17 3468 g

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą lub chorą w zamian za mieszkanie. Oferty „3424" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ chałupnictwo na overlock i stębnówkę, najchętniej bieliźniarstwo męskie. Oferty „4102" Prasa, Piotrkowska 96

PRACOWNICA na overlock — potrzebna. Oferty „3030" Prasa, Piotrkowska 96

PANIENKĘ lubiącą dzieci przyjmę (chętnie zamiejscowe). Tel. 316-95 4270 g

POMOC domowa do lekarza — warunki bardzo dobre. Tel. 814-90 4420 g

Różne

SZUKAM osoby pokrywającej teflonem. Sprzedam tanio krótki fortepian do nauki, kalkulator 30-działa nowy. Tatrzańska 48, m. 58 3851 g

SZYBKO i solidnie odświeżam odzież skórzaną — licową, prywatny zakład Limanowskiego 213 3614 g

MISTRZ fryzjerski P. Marylka z Nowotki 8 pracuje obecnie w zakładzie fryzjerskim — ul. Wschodnia 35 — zaprasza 3524 g

DOMKU letniskowego na sezon letni — Sokolniki, Grotniki — poszukuję. Tel. 606-94 3553 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02. Stanisławski 3855 g

ZAKŁAD przy ul. Radzieckiej 100 tel. 794-77 posiada elementy wymienne oraz wykonuje naprawy blacharskie nadwozi „Fiata 126 p i 126", lakierowanie 3412 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 446 k

EKSPRESOWE szycie spodni Nawrot 91, III p. Różycki 3662 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 444 g

CYKLINOWANIE maszynowe, Kluczyński 52-91-19 3154 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Społem" WSS O/Śródmieście, Sklep 1263" 3733 g

ANDRZEJ Salita zgubił leg. studencką 3622 wydaną przez WAM 3805 g

UNIEWAŻNIA się skradzione rachunki podstemplowane pieczątką „Wyrób przedmiotów z tworzyw sztucznych, Andrzej Ciupiński, Szubin, Sportowa 31" 3697 g

ANDRZEJ Spychalski zgubił legitymację studencką nr 3194 wydaną przez WAM 3813 g

ANDRZEJ Nowak zgubił portfel z dokumentami, Pabianice, Warszawska 55 3607 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną leg. członkowską „ZIW 020203 wystawioną na nazwisko Przytulski Władysław 3513 g

PRZYBŁĄKAŁ się czarny spaniel — Traktorowa 31, m. 75, blok 84. Szczepaniak 3426 g

ZGUBIONO pozłacaną ramkę od zegarka na rękę „Omega". Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piotrkowska 82, m. 36, Wroński 3442 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Turski 53-55-21 4234 g

POGOTOWIE telewizyjne Nowakowski 413-04 2534 g

TELEWIZORY naprawiam — Janiak. Tel. 361-82, po 16 2590 g

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „LENTA" w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO 228

zawiadamiają, że dokonały podziału zakładowego funduszu nagród za rok 1976.

Ewentualne reklamacje należy składać do dnia 12 marca br. Po upływie tego terminu roszczenia nie będą uwzględniane.

501-k

Dla wykonania tej gigantycznej butelki do Coca-Coli, Felix Rodriquez, mieszkaniec Houston w Teksasie, zużył 13 tys. zapałek i 800 godzin.

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Kryzys zachodniego kina

Regres ekonomiczny krajów Europy zachodniej spowodował również spadek produkcji filmowej oraz obniżenie poziomu filmów. Jednym z jego przejawów jest migracja europejskich producentów, reżyserów oraz aktorów do Stanów Zjednoczonych, gdzie tamtejsze wytwórnie oferują im lepsze warunki.

Jak podaje agencja AP, kryzys przemysłu filmowego na kontynencie europejskim dotknął zwłaszcza Włochy, Francję i Republikę Federalną Niemiec. Jedynie w W. Brytanii w związku z dewaluacją funta, można liczyć na poprawę produkcji, chociaż odbędzie się to prawdopodobnie kosztem jakości filmów.

— Zawsze mówiłem — powiedział włoski producent Carlo Ponti — że kiedy amerykańscy producenci odkryją Amerykę, zostaniemy zrujnowani. Oczywiście chodzi tu o odkrycie tego kraju, jako tematu, stanowiącego bogate źródło inspiracji dla twórców filmowych. Biorąc pod uwagę, że nasze filmy nie zawsze podobają się amerykańskiej publiczności włoscy producenci będą musieli w przyszłości potrudzić się nie tylko nad jakością filmów, ale także nad ich komercyjnością, dyktowaną względami natury finansowej.

Włoski „Hollywood nad Tybrem" wydał w ub. roku 144 mln dolarów na 230 filmy — o 60 mln mniej niż planowano pierwotnie, zaś tegoroczna produkcja, której rozmiarów zresztą jeszcze nie sprecyzowano, będzie niewątpliwie niższa.

We Francji zrealizowano w ub. roku 69 filmów, a więc znacznie mniej niż w poprzednim roku.

Produkcja w RFN spadła ze 113 w 1970 r. do 73 filmów w 1975 r. i nadal wykazuje tendencje zniżkowe.

W W. Brytanii w 1973 r. wyprodukowano ponad 90 filmów, w 1975 r. — już tylko 70.

Znamiennym zjawiskiem kryzysu w filmie są także coraz większe pustki w wielu salach kinowych. W RFN np. frekwencja spadła z 160 mln widzów w 1970 r. do 128 mln w 1975 r. Europejscy bywalcy kinowi coraz częściej stają się wyłącznie telewidzami. Przeprowadzona niedawno we Francji ankieta wykazała, że 60 proc. biorących w niej udział przestało chodzić do kina i wyłącznie ogląda telewizję. Znani producenci europejscy opuszczają Europę, jak to zrobił Dino de Laurentis. Federrico Fellini zapowiedział, że jego następny film będzie produkcji amerykańskiej.

Wynajęcie tego robota do domowych porządków kosztuje 450 dolarów dziennie. Skonstruowany przez... leczącego hipnozą inżyniera elektronika z Chicago, robot ten potrafi wykonać — na sygnał radiowy — wiele czynności. Właściciel i konstruktor w jednej osobie wynajmuje swojego robota m. in. dla uświetniania rozmaitych uroczystości.

Problemy kultury szwedzkiej

Budżet szwedzkiego Ministerstwa Kultury na br. wynosi 680 mln koron, z czego sporą część przeznaczono na subsydia państwowe. Ustalono, że największej pomocy należy udzielić tzw. wolnym zespołom teatralnym, które stawiają sobie za cel docieranie do publiczności, mającej sporadyczny kontakt z teatrem. Zespołom tym przyznano ok. 10 mln koron. Subsydia państwowe otrzymały także czasopisma kulturalne oraz księgarnie i biblioteki.

Trzy dziedziny szwedzkiej kultury: literatura, plastyka i film — zdaniem środowisk kulturalnych wymagają natychmiastowej pomocy. Pierwszym krokiem poprawy sytuacji na rynku literackim będzie powołanie komisji, która zbada sytuację, w jakiej znajduje się literatura w Szwecji. Opracowanie to posłuży następnie do podjęcia decyzji odpowiedniej pomocy ludziom pióra. Dotychczasowa forma subsydiowania wyłącznie wydawnictw nie daje pożądanych efektów.

Ministerstwo opracowuje obecnie projekt pomocy państwowej dla plastyków, zwłaszcza rzeźbiarzy. Natomiast co do sposobów uzdrowienia szwedzkiego filmu, wstrząsanego ciągłymi kryzysami, brak jedności poglądów. Dodać warto, że szwedzkiej kinematografii przybył nowy problem. Amerykańskie przedsiębiorstwa filmowe wstrzymały — na okres toczących się od dłuższego czasu rozmów handlowych z właścicielami szwedzkich kin — dostarczania filmów do Szwecji. Oznacza to, że kina w Szwecji pozbawiono atrakcyjnych pozycji.

Nowy kamień — czaroit

Jubilerzy w Leningradzie przygotowali pierwszą partię broszek i wisiorków z czaroitu. Ten nowy minerał znaleźli niedawno radzieccy geolodzy w rejonie trasy BAM. Został on wykryty przez ekspedycję z Irkucka w górnym biegu rzeki Czara. Należy on do grupy aluminiowo-krzemieniowej i posiada złożoną krystaliczną budowę. Po wypolerowaniu i oszlifowaniu minerał ten może rywalizować z wieloma znanymi kamieniami szlachetnymi. Kamień ten przypomina ametyst. W ostatnich dwóch dziesięcioleciach na terytorium ZSRR znaleziono i zarejestrowano ponad 200 nowych minerałów. Wiele z nich zastosowano w technice i przemyśle.

Dziewczęta z paryskiego kabaretu „Moulin Rouge" nie zważając na chłód reklamują swe występy przed siedzibą teatru w Tokio. Zespół przebywa obecnie w Japonii na swym pierwszym tournee w tym kraju.

Nie strasz, nie strasz!...

Czołowym producentem masek karnawałowych jest firma Preussler w Hesji, która 40 proc. swych wyrobów eksportuje do USA, a ponadto ma panującą pozycję na rynku zachodnioeuropejskim i południowoamerykańskim. W wyniku analizy popytu i zmiennych gustów klienteli oświadczono na konferencji prasowej, że karnawał 1977 podyktował niebywały przewrót w modzie branżowej: „Im makabryczniej, tym lepiej". Uprzywilejowanym asortymentem są Frankensteiny, King-Kongi, upiory, wiedźmy, trupie czaszki, a zwłaszcza koszmarnie zmasakrowane głowy ofiar sadystycznych morderstw. Z zaspokojeniem podaży na okropności firma nie ma kłopotów. Wyjąwszy jeden tylko model, który w tej serii bije całkiem nieoczekiwanie wszelkie rekordy powodzenia: maska Franza Josefa Straussa.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 24 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z oper. 10.30 „Chłopi" — fragm. 10.40 Historia jazzu. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Tu radio kierowców. 11.15 Mozaika melodii. 11.30 Szczecin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Duety instrumentalne. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 „Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba?". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.30 „Śpiewamy i tańczymy" — magazyn. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Estrada przyjaźni". 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 17.40 Słynni instrumentaliści. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Twórcy polskiej piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 19.40 Festiwalowe przeboje — „Eurowizja". 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytoteki. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 „600 sekund z musicalem". 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital Ewy Śnieżanki. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach. 9.00 J. Brahms: I Koncert fortepianowy. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „W tajnych drukarniach Warszawy" — fragm. 10.20 Sceny z oper Glucka. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Jak podzielić nasz dochód?". 11.20 L. van Beethoven: Rondo G-dur. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Pomorze. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast" — magazyn (Ł). 12.40 Komentarz (Ł). 12.45 Koncert muzyki skandynawskiej. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Od tercetu do sekstetu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Reminiscencje z oper. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Koncert 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 17.20 L. Armstrong — poematy. 17.40 Radiolatarnia. 18.00 D. Kabalewski: II Sonata. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Wypoczynek i turystyka. 19.00 Aktualności muzyczne. 19.30 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 20.00 G. Dufay: Msza „Caput". 20.35 „Mowa do lustra" — nowe wiersze. 20.45 Symfonie R. V. Williamsa. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chór PR i TV. 22.10 Promenada. 22.40 Recital skrzypka Leonida Kogana. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.10 Aktualności muzyczne. 15.30 Barwy lubuskiej kultury. 15.50 Dwa cytaty z Ravela. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 „Herbatka we dwoje" i inne standardy V. Youmansa. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastikon — Śladem listów Z. Krasińskiego. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Henry Purcell — „Dydona i Eneasz". 19.50 „Huśtawka miłości" — odc. 20.00 Studio nagrań. 20.30 Z zapisków obrońcy. 20.40 Ella Fitzgerald śpiewa Gershwina. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Quincy Jones. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Prosimy częściej — Piotr Fronczewski. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje A. Tomecki.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast" — magazyn (Ł) 12.40 Komentarz (Ł). 12.45 Turniej kapel. 13.00 Z radiowej fonoteki (stereo). 13.50 „Warszawa po roku 1363". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „Kuranty Warszawy". — słuch. 16.00 Renesans pianoli. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Melodie i rytmy (Ł). 17.35 Kwadrans z orkiestrą (Ł). 17.50 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł.) 18.00 „Nasze sprawy" — aud. (Ł). 18.15 R-Reklama (Ł). 18.25 Jak być rodziną? 18.40 Zapomniane kultury. 19.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Miłośnikom pianistyki. 20.15 „Orfeusz" — Claudia Monteverdiego. 21.00 „Orfeusz" — I. Strawińskiego. 21.40 „Paryskie" kwartety fletowe. 22.15 Polityka i społeczeństwo. — System świadczeń. 22.35 Nowe nagrania radiowe.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 RTSS — Matematyka. 8.30 RTSS — Fizyka. 9.00 Przysposobienie obronne. — kl. 3 i 1 lic. — W okresie napadu. 10.00 — Język polski — kl. 1 lic. — Mickiewicz — Słowacki — Krasiński (powt.). 11.05 — Język polski — kl. 3 lic. — Skamandryci i awangarda (powt.). 12.55 — Język polski — kl. 4 lic. — Inscenizacja telewizyjna. 13.45 TvTR — Fizyka. 14.30 TvTR — Uprawa roślin. 16.10 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Turniej z Bratkiem. 18.00 Dwieście pięćdziesiąty trzeci start. 18.20 Eureka. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kojak — film ser. prod. USA odc. pt. „Stąd nie ma wyjścia". 21.25 Pegaz. 22.10 W cieniu człowieka — program oświatowy z cyklu: Fakty, opinie, hipotezy. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

15.30 — Język rosyjski. 16.05 „Tylko Beatrycze" — dramat historyczny prod. TP. 18.15 Kino Filmów Animowanych: „Co by było gdyby" — prod. CSRS; „Ballada o gwoździu" — prod. ZSRR; „Tygrysy w paski" — prod. ZSRR. 18.40 Magazyn kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Złota nuta — program estradowy TV NRD. 22.00 24 godziny. 22.10 Sylwetki X Muzy — Wojciech Pszoniak. 22.40 Z bratnich stolic — program o Moskwie, Pradze i Budapeszcie. 23.10 — Język francuski.

Tłum.: WANDA WĄSOWSKA

Krystyna popatrzyła na męża z niepokojem. Zauważył, że jest niemile zaskoczona jego słowami, ale nic sobie z tego nie robił. Wszedł do sypialnego pokoju, aby przyczesać włosy przed wyjściem. Na stole stała maszyna do szycia, a obok niej leżały kawałki kolorowego materiału. Widocznie Krystyna poświęciła ten dzień na szycie. Niektóre kobiety chętnie biorą się do tej roboty, gdy są czymś przygnębione lub gdy chcą okazać skruchę z powodu jakiejś istotnej, a choćby wyimaginowanej winy.

— Do widzenia.

Pochylił się, aby pocałować ją w czoło. Ona zaś dotknęła lekko palcami jego dłoni, jakby tym ruchem chciała mu dodać odwagi lub zażegnać grożące mu niebezpieczeństwo.

— Nie jedź zbyt prędko.

Spencer nie miał zamiaru się spieszyć i ginąć w wypadku. Nie był to rodzaj śmierci, jaki by sobie chciał wybrać. Czuł się zresztą dobrze, siedząc w swoim wozie. Przed chwilą widok Katza wywołał w nim coś w rodzaju niesmaku czy niezadowolenia. Wiedział, że tym razem pobyt pana Katza nie ograniczy się do paru dni. Po każdej podróży miał on zwyczaj pozostawać w domu dość długo.

W poczekalni koronera nie było ani jednej osoby. Punktualnie o godzinie czwartej Ashby zapukał do jego gabinetu i uchylił drzwi. Ryan zajęty był rozmową przez telefon. Sekretarka jego, panna Moeller, pospieszyła na spotkanie Spencera.

— Dzień dobry panu — rzekła z uprzejmym uśmiechem. — Może pan będzie łaskaw zatrzymać się chwilę w poczekalni...

Ta zapowiedziana chwila trwała dosyć długo, bo około 20 minut. Nikt w tym czasie nie wchodził do biura koronera. Gdy jednak panna Moeller poprosiła go wreszcie do gabinetu, zobaczył on w kącie pokoju jakiegoś młodego człowieka. Siedział w fotelu z wyciągniętymi przed siebie długimi nogami. Miał ostrzyżone na jeża włosy, a ubrany był w bezpretensjonalny ciemny garnitur. Poważny, skupiony wyraz oczu nadawał mu wygląd naukowca. Dopiero później Spencer dowiedział się, że był to lekarz-psychiatra, którego Ryan powołał na eksperta. Czy Spencer zachowałby się inaczej, gdyby wcześniej o tym wiedział? Raczej nie.

— 89 —

Stanąwszy przed biurkiem koronera, Ashby utkwił wzrok w jego twarzy. Pod wpływem tego spojrzenia Ryan zmieszał się i poczerwieniał. Był bardzo wrażliwy na to, co ktoś może o nim sądzić, gdyż nie zapominał, że osiągnięcia swego stanowiska nie zawdzięczał osobistym zaletom, a tylko ożenkowi z córką wpływowego człowieka. Ryan robił zawsze to, co w danej sytuacji było dla niego najkorzystniejsze, łącznie z wyborem żony.

— Proszę, niech pan siada, panie Ashby. Nie wiem, czy się pan orientuje, że po tygodniu prowadzenia przez nas śledztwa stoimy wciąż w miejscu, żeby nie powiedzieć, żeśmy się nawet cofnęli. Dlatego postanowiłem wszcząć całe dochodzenie na nowo. Nie jest nawet wykluczone, że w tych dniach zrobimy nawet wizję lokalną. Zdaje pan sobie chyba z tego sprawę, że jest pan głównym świadkiem. W czasie pobytu pana tu u mnie, policja zrobi pewne doświadczenie. Chodzi o upewnienie się, czy drugi świadek, to jest pani Katz, rzeczywiście mogła widzieć to, o czym mówiła w swoim zeznaniu. Musimy wziąć się do tej sprawy ostrzej i bardziej zdecydowanie.

Jeżeli Ryaan miał zamiar tym wstępem onieśmielić Spencera, to mu się to nie udało. Spencer bowiem już dawno nie czuł się tak spokojny i pewny siebie jak w tej chwili.

— Będę panu zadawał pytania, te same, które zadawałem podczas pierwszego przesłuchania. Panna Moeller będzie protokołować pańskie odpowiedzi.

Sekretarka Ryana tym razem siedziała nie na kanapie, lecz przy biurku, jednakże nogi jej było widać bardzo dobrze.

— Czy jest pani gotowa, panno Moeller?

— Tak jest, proszę pana.

— Przypuszczam, panie Ashby, że ma pan dobrą pamięć? Na ogół uważa się, że każdy profesor ma pamięć doskonałą.

— Nie mogę powiedzieć, żebym miał zbyt duże zdolności do zapamiętywania dosłownie tego, co kiedyś mówiłem.

— Według tego, co nam powiedziała pańska żona, nie wychodził pan owego wieczoru z domu.

— Tak, to prawda.

Wbrew temu, co przed chwilą powiedział do Ryana, przypomniał sobie teraz jego pytania i swoje odpowiedzi tak dokładnie, że mógłby je cytować, nic nie zmieniając.

— A dlaczego?

— Co dlaczego?

— Dlaczego pan nie wychodził z domu?

— Dlatego, że nie miałem ochoty.

— Pańska żona telefonowała do pana... etc. etc. Chyba nie będziemy tego powtarzać, prawda?

— Jak pan sobie życzy. Powiedziałem żonie, że pójdę spać.

— Czy tak było? — Ryan zwrócił się do sekretarki.

Panna Moeller potwierdziła skinieniem głowy.

— Czy widział pan wieczorem tę młodą dziewczynę?

— Przyszła, żeby mi powiedzieć dobranoc.

— 90 —

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 23 lutego 1977 r. odeszła od nas, ukochana Żona, Mama i Babcia

Ś. † P.

LEOKADIA ZELER

z domu BĘDZIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYNOWIE z ŻONAMI i RODZINA

Dnia 22 lutego 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 82

Ś. † P.

WANDA LEONKIEWICZ

b. nauczycielka

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie dnia 25 lutego br. o godz. 14 w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki. Uroczystości pogrzebowe odbędą się tego samego dnia o godz. 16 z kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w żałobie

MĄŻ i SYNOWIE z RODZINAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lutego 1977 roku zmarł nagle, w wieku 69 lat

Ś. † P.

CZESŁAW SOWIŃSKI

KUPIEC

członek Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lutego br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach, po mszy żałobnej odprawionej o godz. 15.30.

ŻONA, CÓRKA i RODZINA

W dniu 22 lutego 1977 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie

ALBINA CZEKALSKA

długoletni, ofiarny i ceniony pracownik Narodowego Banku Polskiego V Oddział w Łodzi. Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

Dnia 21 lutego 1977 r. odeszła od nas kochana Żona, Matka, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

ADELA GÓRECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

MĄŻ i SYN

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego

DR

HARREGO KOLBOWA

b. ordynatora sanatorium w Tuszynku, składa Rodzinie

GRONO PRZYJACIÓŁ ze SZPITALA w TUSZYNIE

Koleżance

ANNIE PIETRZAK

wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z KLINIKI CHIRURGII OGÓLNEJ AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-5